

REPUBLIKA

Rok I | ŁÓDŹ SOBOTA 10 LIPCA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 189

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49 | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24 36-43, 36-44.
 GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU | TELEFON ADMINISTRACJI 22-14

B. prez. Wojciechowski

staje na czele kooperatywy „Społem”.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki” telefonuje:

Dowiadujemy się, że były prezydent Stanisław Wojciechowski, jako wybitny działacz na polu kooperatywnym ma zostać prezesem znanej kooperatywy „Społem”, której zresztą przed laty sam był twórcą.

P. Wojciechowskiemu stanowisko to zaproponowano, na co wyraził swą zgodę.

Przedtem godność tę piastował ś. p. Romuald Mielczarski.

Na zasłużony opozycyonek

ma odejść rzysięgły wiceminister oświaty, p. Łopuszański.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki” telefonuje:

W związku z nominacją prof. Szejnrowskiego na ministra oświaty krają pogłoski, iż w najbliższym czasie opuści swe stanowisko dotychczasowy podsekretarz stanu w tym ministerstwie, p. Łopuszański, który piastował to stanowisko od początku istnienia ministerstwa.

Jest on autorem szeregu projektów, które wywołały rozgoryczenie i żywe protesty ze strony wszystkich organizacji nauczycielskich i przedstawicieli społeczeństwa.

Ponowne egzaminy

składać będzie personel kancleryjny.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Minister spraw wewnętrznych zarządził ponowne egzaminy dla urzędników i urzędniczek kancelaryjnych.

Egzaminom podlegać będą również urzędnicy stabilizowani. Egzaminy te mają na celu zbadanie fachowego uzdolnienia sił kancelaryjnych.

6.000.000 dolarów

pożycza Ullen et Comp. na cele sanizacyjne.

Warszawa, 9 lipca.

W dniu 6 b. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady nadzorczej Banku gospodarstwa krajowego pod przewodnictwem zastępcy prezesa B.G.K. p. S. Ossowskiego.

Rada nadzorcza przyjęła do wiadomości i uchwaliła upoważnić dyrekcję do zawarcia kontraktu z amerykańską firmą Ullen Co co do drugiej transzy pożyczki w wysokości 6.000.000 dolarów, między innymi, na cele sanizacyjne dla miast Kielc, Sosnowca, Dąbrowy Górniczej, Zgierza i Otwocka.

Subsydja sowieckie dla strajkujących górników angielskich.

Moskwa, 9 lipca

Rada centralna związków zawodowych unji sowieckiej postanowiła przesłać dalsze 380 tysięcy rubli angielskiemu związkowi górniczemu.

400 milionów dolarów dla Polski

Stany Zjednoczone pragną inwestować olbrzymie sumy celem uprzemysłowienia naszego kraju.

Misja prof. Kemmerera ma styczność z planami pożyczkowymi.

Berlin, 9 lipca.

W zagranicznych kołach finansowych omawiane są z ożywieniem bliższe zmiany w sytuacji finansowej Polski. Opowiadają tu, że w Stanach Zjednoczonych pracuje się poważnie na rzecz wyrobienie pożyczki dla Polski.

Nie będzie to pożyczka pieniężna, lecz gospodarcza, bardzo znaczna, oparta o dążenie do uprzemysłowienia Polski.

Kilka amerykańskich grup finansowych chce finansować szereg gałęzi przemysłowych w Polsce, chcą one inwestować znaczne kapitały celem podniesienia produkcji polskiej do takiego poziomu, aby mogła konkurować z przemysłem zagranicznym.

W berlińskich kołach finansowych oceniają rzecz w ten sposób, iż finansjera amerykańska gotowa jest ulokować w Polsce 300—400 milionów dolarów w ciągu pierwszych trzech lat.

W Berlinie uchodzą za pewnik, że aczkolwiek misja prof. Kemmerera uważana jest za misję prywatną, to jednak ma ona dużą styczność z planami amerykańskiego świata finansowego co do inwestycji w Polsce.

Prof. Kemmerer daje swoją wiedzą i najpewniejszą drogę dla sanacji państwowej w Polsce. Prof. Kemmerer opracuje u nas dokładny plan, jak się sanacja ma odbywać, a wówczas trzeba będzie plan ten zrealizować jeżeli się chce odzyskać zaufanie świata zewnętrznego do gospodarki polskiej.

Narazie giełdy krajowe i zagraniczne zareagowały na przyjazd prof. Kemmerera zwykłą złością. Czy zwykła ta jest usprawiedliwiona okaże się dopiero za kilka miesięcy, gdy prof. Kemmerer zakończy swą pracę i gdy okaże się, jak rząd zachowa się wobec planów Kemmerera.

Ameryka chce pożyczać Europie, ponieważ aktywność jej bilansu znajduje się pod znakiem zapytania.

Nowy Jork, 9 lipca.

The New York Times donosi, że zarząd rezerwy federalnej upoważnił do rozpoczęcia działalności pierwszy federalny trust dla inwestycji zagranicznych (First Federal Foreign Investment Trust).

Trust został zorganizowany na mocy sekcji 25 ustawy o rezerwie federalnej i ma na celu pomoc kredytową dla przedsiębiorstw zagranicznych.

W szczególności polem działania Trustu jest udzielanie kredytu dla miast, banków rolnych, przedsiębiorstw publicznych i innych organizacji przemysłowych na okres przekraczający współczesną praktykę banków handlowych, a w wysokości, nie nadającej się do subskrypcji publicznej. Zgodnie z ustawą o rezerwie federalnej i stosownie do upoważnienia zarządu rezerwy federalnej trust może:

1) udzielać ze swych funduszy zakładowych pożyczek, aprobowanych przez zarząd rezerwy miastom, bankom rolnym, przedsiębiorstwom publicznym i innym organizacjom przemysłowym

w wysokości, nie przekraczającej 10 proc. kapitału zakładowego na rzecz jednego dłużnika;

2) wydawać i sprzedawać obligacje dłużne, w wysokości nie przekraczającej 10-krotnie kapitału zakładowego, przy czym obligacje są bezpośrednimi zobowiązaniami trustu;

3) przyjmować depozyty, będące wynikiem transakcji trustu;

4) zakładać agencje i mianować korespondentów zagranicą;

5) angażować się w inne transakcje na mocy upoważnienia zarządu rezerwy federalnej.

Kapitał zakładowy trustu powstaje przez podaż 20 tysięcy akcji po 100 dol. al pari, lansowanych po kursie 110 dol. przez F. L. Lisman et Co i towarzystwo dla papierów handlu zagranicznego (The Foreign Trade Securities Company). Do zarządu trustu wchodzi — znany z wielu transakcji między Polską a Ameryką — Paul Klopstock jako prezydent, Artur D. Mendes jako wiceprezydent i skarbnik oraz Edward Froede jako wiceprezydent i sekretarz.

W charakterze dyrektorów są czynni: James T. Monahan, F. J. Lisman, Alfred O. Corbin, Julian Gerard, Jeremiah W. Jenks i Karol A. Marshall.

W chwili rozpoczęcia działalności trust swój program ustalił w deklaracji następującej: „Działalność trustu jest oznaką nowej ery w finansowaniu przez Amerykę zagranicę, ponieważ jest to pierwsza organizacja, stworzona wyłącznie w celu podażi mniejszych, bezpośrednich i długoterminowych kredytów.

Trust przychodzi z pomocą również przemysłowi amerykańskiemu w razie depresji z powodu ułatwień finansowania kredytu długoterminowego. Zgłoszenia o kredyty w sumie od 6 i pół do 7 milionów dolarów już zostały otrzymane z Europy”.

Utworzenie nowego trustu zasługuje na większą uwagę z tego powodu, że jest to instytucja, stworzona pod nadzorem zarządu rezerwy federalnej t. j. organizacji banków emisyjnych, nowa instytucja jest więc wyrazem opinii oficjalnej, że należy śpieszyć Europie w dalszym ciągu i w lepszej formie z pomocą kredytową. Niewątpliwie na ten kierunek polityki finansowej wpłynął bilans handlowy Ameryki, którego aktywność staje pod coraz większym znakiem zapytania.

Nowy Jork, 9 lipca.

Amerykański departament handlu ogłasza zestawienie ogólnych sum pożyczek zagranicznych, wypuszczonych w Stanach Zjednoczonych w pierwszej połowie r. 1926.

Wedle tego zestawienia, zostało emitowanych 432.658 milionów dolarów, podczas gdy w tym samym czasie roku zeszłego wyłożono 437.266 milionów dolarów. 33 pożyczki przypadają na Niemcy; reszta Europy ulokowała 12 emisji, Ameryka Południowa — 23 emisje.

Olbrzymie rozruchy w Indjach.

Mahometanie i hindusi prowadzą krwawe walki bratobójcze.

Kalkuta, 9 lipca.

W okolicach Pabna dochodzi do coraz częstszych starć między hindusami a mahometanami.

Policja zraniła kilku mahometan, którzy usiłowali uwolnić aresztowanych manifestantów.

Londyn, 9 lipca.

Z Allahabad donoszą, iż wybuchły tam ponownie olbrzymie rozruchy i zaburzenia obejmujące obszar 8 tysięcy kilometrów kwadratowych.

Centrem ruchu jest miejscowość Pabna. Z zemsty za doznane ze strony brahministów krzywdy muzułmanie napadają, niszczą i grabią wsie ich, wycinając w pień ludność.

W wyniku krwawych nadzwyczajnych walk jest już kilka tysięcy rannych.

Władze miejscowe z największym pośpiechem wysyłają do objętych pożarem walk bratobójczych oddziały policji i wojska.

Złodziejski rząd litewski

roztrwonił milionowe sumy.

Kowno, 9 lipca.

„Lietuvos Zinios“ donosi o wykryciu licznych dowodów korupcji poprzedniego rządu litewskiego. Roztrwoniono milionowe sumy. Sprawą tą ma się zająć prokuratura.

Poprawa na rynku pracy.

Ilość bezrobotnych zmniejszyła się o 13.496 osób.

Warszawa, 9 lipca.

W okresie czerwca, mianowicie od soboty dnia 29 maja do 26 czerwca 1926 roku na rynku pracy pod względem liczby bezrobotnych zaszła zmiana, polegająca na zmniejszeniu ogólnej liczby bezrobotnych w przybliżeniu o 13.496 osób.

Naogół na rynku pracy następuje dalsza poprawa z wyjątkiem grup hutniczych i umysłowo pracujących.

Koniec kłótni rodzinnej.

Król rumuński jedzie się przepraszać z synem.

Bukareszt, 9 lipca.

Ze źródeł poinformowanych donoszą, iż król uda się do Paryża celem pojednania się z synem.

Przyjazd króla do Paryża przewidziany jest w dniu 15 b. m., poczem zaraz nastąpić ma nieoficjalne spotkanie się z synem.

Przebywający obecnie w Paryżu królowa oddaje się studjum na wydziale prawnym i w akademii sztuk pięknych. Ma on jakoby zamiar prosić króla, aby mu pozwolił kontynuować naukę.

Krwawy napad komitadżów.

Rabowali, katując do śmierci swe ofiary.

Bukareszt, 9 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Przed paru dniami banda, złożona z 40—50 komitadżów, napadła na gminę Satul-Vechiu w pobliżu Turtucaia.

Napastnicy skierowali się do mieszkania poborcy, którego zaskoczono we śnie, związano i zakneblowano wraz z żoną. Tak zaprowadzono ich do urzędu skarbowego, aby skłonić podorcę do otwarcia kasy.

Po drodze banda natknęła się na patrol. Rozpoczęła się walka. Po dłuższej wymianie strzałów dwaj strażnicy zostali zabici. Tymczasem pozostali członkowie bandy obrabowali kasę i skatowali niemal do śmierci poborcę.

Następnie przyszła kolej na miejscowego notariusza i nauczyciela, którym zrabowano pieniądze i cenniejsze przedmioty i zamordowano ich po dłuższym wścianiu się nad nimi.

TEATR SWIETLNY NOWOŚCI
Główna, róg Piotrkowskiej. — Telefon 38-75.

Dziś! Dziś! PSYCHE

Tancerka Katarzyny II.

Wstrząsający dramat w 8 akt. z czasów panowania cesarzowej Katarzyny II.

Udział biorą znakomici artyści rosyjscy:

Olga Gzowska, Osip Runicz i M. Czernow

Ceny miejsc: III m. 30 gr. II m. 60 gr. I m. 75 gr.

— UWAGA! PANOWIE! UWAGA! —

MLECZARNIA przy ulicy Południowej 8, za wiadami, że od dnia dzisiejszego wydaje

Obiady jarskie po zł. 1,50

i śniadania—kolejce

z 5 dań zł. 1,30

oraz różne potrawy jarskie a la Carte.

Codziennie bezpłatne Radjo-Koncerty.

.....

ZYWIOLY SZALEJĄ!

Ulewy i powodzie niszczą zasiewy i dobytek, ziemia rozstępuje się pod stopami ludzi.

MERAPI WZNOWIŁ CZYNNOŚCI.

Londyn, 9 lipca.

Na Sumatrze panuje nieopisana panika. Codziennie nadchodzą straszne sprawozdania o rozmiarach katastrofy trzęsienia ziemi.

Liczba ofiar przeprężyła już 1000 osób.

Ciągle jeszcze wydarzają się nowe wstrząśnienia.

Podziemny loskot w okolicach góry Merapi wywołuje obawę dalszych olbrzymich wybuchów.

Wulkan Merapi jest od wczoraj czynny. Na zachodniej stronie jego wierzchołka widać otwór, przez który wydobywa się płynna lava.

Deszcz popiołu spadł na wieś, położoną u podnóża Merapi. Woda w okolicznych rzekach jest mętna. Od środy płynnie szerokim strumieniem lava z zachodniego wierzchołka Merapi.

MIASTA I POLA POD WODĄ.

Berlin, 9 lipca.

Agencja Wschodnia

Donoszą tutaj ze wszystkich stron kraju o nowych groźnych wypadkach rozlewów.

Pod miejscowością kapleową Klissin

gen wylała rzeka Sale, zalewając mieszkania, łązienki i wille.

W miejscowości Bobra, koło Kassel, skutkiem oberwania się chmury ulice stanęły pod wodą, która wezbrała do wysokości kilku metrów, sięgając pierwszego piętra gmachów.

W miejscowości Dessau woda pokryła pola na przestrzeni kilku kilometrów.

GWAŁTOWNE NAWALNICE W CZECHACH.

Praga, 9 lipca.

W okolicach Uścia szalała katastrofalna burza, połączona z ulewą, która wyrządziła straszne szkody.

Śledem osób zajętych akcją ratunkową zginęło w nurtach rzeki: woda uniosła też kilka domów.

Na Śląsku czeskim w okolicach Opawy burza zniszczyła 50 proc. pól.

Praga, 9 lipca.

Burze, obrywania się chmury, powodzie w Czechosłowacji jeszcze się nie skończyły.

W dolinie Łaby wody zalały ponownie szereg miejscowości, wyrządzając szkody na sumę miliona koron.

BURZA GRADOWA W ŻYWIECKIEM.

Onegdaj przeszła tutaj wielka burza gradowa. Wielkość kulek gradu dochożyła do rozmiarów orzechu laskowego.

Wszystkie zasiewy i ogrodowizny zostały kompletnie zniszczone.

Zaznaczyć należy, że klęski żywiołowe co jakiś czas nawiedzają powiat żywiecki, niszcząc dobytek i zbiory i tak już biednej tamtejszej ludności.

POWODZIE W MEKSYKU.

Paryż, 9 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Herald“ donosi z Meksyku, że na skutek ulewnych deszczów zaczęły się tam gwałtowane powodzie.

Powódź ogarnęła między innymi miasto Puebla, przyczem zatonięła znaczna liczba osób.

OBSUNIĘCIE SIĘ GRUNTU.

Rzym, 9 lipca.

W Parmo na Lago Maggiore, skutkiem powodzi i nieustannych deszczów obsunął się kawał ziemi. Ofiar w ludziach nie było.

Smierć dla „ideowej opozycji komunistycznej“.

Bolszewicy wołają „czerwone legiony“ awanturników i obieżyświatów

Lwów, 9 lipca

„Gazeta Poranna“ donosi z Leningradu:

W tutejszym trybunale wojskowym odbyła się głośna sprawa, będąca echem pamiętnej walki Zinowjewa z obecnymi kierownikami rządu sowieckiego

Oto w jednej z formacji wojskowych w Leningradzie komisarz polityczny i cała kompaczka tego pułku zbrojnie popierały Zinowjewa, a gdy rząd wydelegował oddziały wojskowe celem aresztowania zwolenników Zinowjewa, inni czerwonoarmiejcy, zwłaszcza z po-

śród „młodzieży komunistycznej“, przyłączyli się do organizatorów buntu, okazując zbrojną pomoc przeciwnikom rządowi.

Obecnie sądzono 35 „komsomolców buntowników“, którzy twierdzą, że należą do „ideowej opozycji komunistycznej“.

Wyrokiem trybunału 4 komsomolców skazano na rozstrzelanie, pięciu na 8 lat ciężkiego więzienia, a 26 na dwuletni pobyt w bataljonie karnym.

Wilno, 9 lipca

Z Moskwy donoszą:

W najbliższym czasie mają być ufor-

mowane specjalne legiony czerwone.

Liczba ochotników określona jest na 200 tys.

Legiony te składać się będą z emigrantów i różnych awanturników i będą podzielone na bataljony podług narodowości, a więc: na czeski, polski, rusiński, litewski.

Dowódcą ma być pułk. Gazawicz.

Naczelnikiem bataljonu rusińskiego — jeden z pułkowników b. armii austriackiej. Miejsce postoju czerwonych legionów: Tuła i Perz.

Caillaux znajduje się w rękach czynników umiarkowanych.

Nowy spadek franka i lira wywołuje niepokój w Anglii.

Paryż, 9 lipca

Polska Agencja Telegraficzna.

Większość prasy uważa, iż Caillaux obalił całkowicie argumentację Bluma. Wszyscy przewidują, że dzisiejszy

dzień parlamentarny będzie decydującym.

W danej chwili gabinet ma zapewnić nych około 230 głosów, los jego przeto

uzależnia się od czynników umiarkowanych.

Paryż, 9 lipca

Polska Agencja Telegraficzna.

Według „Matina“, zdaje się, iż porozumienie francusko - angielskie w sprawie długów jest już prawie zupełne.

Wystarczy, by Caillaux przybył na parę godzin do Londynu dla zawarcia układu.

Sposoby uregulowania pierwszych spłat dorocznych są niemal równoznaczne z moratorium.

Uzyskano zabezpieczenia w sprawie klauzul ochronnych.

Traktat ten będzie mógł służyć za podstawę dla uzyskania odpowiednio korzystnych warunków ze strony Stanów Zjednoczonych, w formie wzajemnych deklaracji, dotyczących interpretacji tekstów.

Londyn, 9 lipca.

Nowy spadek franka francuskiego, belgijskiego i lira włoskiego wywołał zaniepokojenie opinii angielskiej.

„Daily News“ stwierdza, iż państwa te znajdują się, o ile chodzi o sanację finansów w sytuacji bardzo ciężkiej, nie należy jednak wątpić, iż zdołają one stoczyć te unormować.

Dziennik zaznacza, iż o ile to tylko będzie leżało w mocy Anglii, zapewni ona swoją pomoc w tej akcji.

Wielki sukces gospodarczy Polski.

Niebawem rozpoczniemy eksport spirytusu do Turcji.

Z Warszawy donoszą:

Uzyskanie przez polskie organizacje rolnicze koncesji na eksport monopolu spirytusowego w Turcji jest wielkim zwycięstwem polskiej ekspansji gospodarczej, tem większem, że współzawodnikami Polski były kraje zachodnioeuropejskie, a w tej liczbie — Szwajcaria.

Trzeba stwierdzić, że inicjatywie polskich organizacji rolniczych przyszedł wydanie z pomocą rząd polski, a przede wszystkim — ministerstwo spraw zagranicznych.

Eksploatacja monopolu spirytusowego przez konsorcjum polskie zapewniła zbył około 6 milionów litrów alkoholu rocznie. A że litr spirytusu sprzedawany jest w cenie jednego funta tureckiego (5 zł.), więc rocznie wpłynie do kraju 6 milionów funtów tureckich.

Niezależnie od produkcji spirytusu,

wódki, likierów, piwa i wina — wzmoże się u nas produkcja wielu produktów, związanych z przemysłem spirytusowym, a więc: butelek, etykiet, laku, korków i t. p.

W ubiegłym tygodniu wysłano do Konstantynopola milion butelek. Zakupiono też od razu w kraju transport laku do lakowania butelek, wartości 70 000 dolarów.

Formalnie eksploatacja monopolu trwa od 1-go czerwca.

W rzeczywistości jednak przystąpiło do organizacji sprzedaży dopiero przed 10 dniami.

Z Polski wyjechało już do Turcji wielu specjalistów - organizatorów, którzy będą mieli powierzony nadzór nad punktami sprzedaży spirytusu. Ogółem będzie w całej Turcji 900 tych punktów sprzedaży.

Koncesja opiewa na lat 25.

Krwawy koszmar Rogowa.

Onegdajsza katastrofa kolejowa pod Rogowem nasuwa cały szereg poważnych refleksji:

Katastrofy kolejowe nie są wyłącznie naszym monopolem. Zdarzały się i zdarzają wszędzie. W ostatnich tylko czasach wymienić można takie wypadki jak pod Bellinzoną, na linii Paryż — Le Havre, Paryż — Boulogne, pod Ljonem, w Monachium...

Niema jednak na całym świecie miejsca, jakgdyby „urzeczonego“, gdzie katastrofy należą nieomal do rozkładu jazdy, jak pod Rogowem. Przynajmniej kilka razy do roku musi ta dziura zasłaniać na szpaltach dzienników, a podróżni w napięciu omijają fatalne miejsce. Służba kolejowa otacza je zabobonem, a okoliczni mieszkańcy traktują nieszczęście, jako rzecz zupełnie naturalną.

Kachunek prawdopodobieństwa wprowadzie często zawodzi, z pośród wielu jednak tłumaczeń katastroficznych, wydaje się nam najprawdopodobniejsze, że coś tam jest technicznie nie w porządku. Zarówno katastrofy, jak i naprawy i poprawy nieustannie dowodzą, że tor kolejowy szwankuje. A ponieważ fatalne miejsce leży na jedynej linii, która łączy stolicę z Małopolską zachodnią, Zagłębiem Dąbrowskim i Górnym Śląskiem, ponieważ linją tą bieżą również najlepsze pociągi pomiędzy Warszawą a Łodzią — przeto powiedzieć można, że stan komunikacyjnego bezpieczeństwa na magistralnej linii jest gorzej, niż zły. Jeśli tak dalej pójdzie, towarzystwa asekuracyjne pobierać będą większe stawki dla podróżujących przez Rogów!

Na czele rządu stoi obecnie wybitny i znany w całej Europie fachowiec-kolejarz, prof. Bartel. Już nie obowiązkiem rządu ale wprost punktem honoru p. Bartla, jest zlikwidowanie groźnych niebezpieczeństw, wiszących nad każdym podróżnym z Łodzi, Krakowa, Częstochowy, Bielska, Włednia, Cieszyina, Pragi i Katowic do Warszawy i odwrotnie. U nas natomiast prowadzi się dochodzenie wykrywa albo i nie wykrywa winnych, może się kogoś karze, a może i nie, a w rezultacie nikt nie może zareczyć, że dziś, jutro, za tydzień, za kilka miesięcy najwyższej nie zdarzy się nowa, już tradycyina katastrofa pod Rogowem.

Opowiadano dawniej w Łodzi, że istnieją dwie fabryki, ogromnie „nawiedzane“ przez pożary. Podobno nawet konie strażackie na dany alarm same z przyzwyczajenia biegły pod właściwy adres. To samo mówią dziś kolejarze:

— Gdy jest alarm na katastrofę, ślemy od razu pomoc do Rogowa!...

To się musi skończyć. Tor w fatalnej okolicy winien być nie tylko zrewidowany, ale doprowadzony do zupełnej technicznej doskonałości, przerobiony, aby nie mogło być mowy o tem, że o pieszałość powoduje śmierć i kalectwo ludzi. Dawniej utrzymywała się wersja, że jacyś złoczyńcy gnieźdzą się w okolicach i przykładają zbrodniczą dłoń do złego dzieła. Zdało się, że obecnie wersja ta upada. Winowajców widzimy w osobach: maszynisty, który pędzi na ślepo, nie oglądając znaków ostrzegawczych; dyżurnego ruchu, który nie uprzedza maszynisty o niebezpiecznych miejscach przeprawy. Ale najpoważniejsi winowajcy siedzą daleko wyżej: tam gdzie zaniedbuje się inspekcji dróg kolejowych, gdzie nie wydaje się poleceń zmiany podkładów, kiedy stare są już

niezdadne do użytku, gdzie gospodaruje się kolejnictwem w pantoflach, drogo, partyjnie, bez troski o dobrą sławę polską.

Powtarzamy raz jeszcze: koniecznością państwową i punktem honoru p. premiera Bartla i min. Romockiego musi być, aby krwawy koszmar Rogowa

przestał ciążyć na całej podróżującej polskiej publiczności.

Czesław Ołtaszewski.

RZĄD ŻĄDA TYLKO TEGO, co jest zawarte w art. 3-im konstytucji.

Dyskusja nad projektem rządowym w komisji sejmowej.

Z łoży prasowej.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki“ telefonuje:

Wczorajsza dalsza dyskusja ogólna nad projektem rządowym zmiany konstytucji wyraźnie zarysowała różnicę pomiędzy obozem prawniczym i lewicowym.

Przedstawiciele obozu prawniczego przemawiający na komisji w imieniu swych klubów, co widać z ich deklaracji, wyraźnie dają do zmiany ustroju państwa w kierunku uszczuplenia władzy społeczeństwa.

Objawia się to szczególnie w chęci udzielenia prezydentowi Rzeczypospolitej szeregu uprawnień oraz w chęci zrekonstruowania w ten sposób konstytucji, aby zmniejszyć znaczenie parlamentu do minimum.

Natomiast przedstawiciele klubów lewicy ostro atakowali wszelkie zakusy prowodyrów prawniczych zmierzające do pogwałcenia nietykalności swobód demokratycznych obywateli i przeciwstawili się projektowi rządowemu, uważając go za zbyt reakcyjny.

Wielką burzę protestów wywołało przegłosowanie w dyskusji szczegółowej poprawki do art. 11, która mówi o proporcjonalności wyborów.

W ten sposób uchwalony artykuł szczególnie uderza w mniejszości narodowe, to też opozycja klubów mniejszości była bardzo silna.

Drugi protest ze strony lewicy wywołało przegłosowanie poprawki do art. 12, która podnosi granicę wieku przy wyborach do ciała ustawodawczego.

Wreszcie namiętną dyskusję spowodowały poprawki posła Chacińskiego do art. 21, które to poprawki ograniczają swobody poselskie.

Musimy na tym miejscu zaznaczyć, że przegłosowanie tych poprawek na komisji zwyczajną większością bynajmniej nie mówi o tem, że artykuły te w brzmieniu komisijnym zostaną uchwalone na plenum; odwrotnie już dziś można skonstatować, że wszystkie poprawki, uchwalone przeciw głosom lewicy do N. P. R. włącznie na plenum nie znajdują większości dwóch trzecich głosów.

Przebieg posiedzenia.

Na posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej w toku dalszej dyskusji ogólnej nad projektem zmian konstytucji brał głos pos. Dębski (Piaś), który oświadczył, że projekt sprawozdawcy daje możność przeprowadzenia potrzebnych zmian konstytucji.

Maskowana zgoda „Piaśta“

Błędem jest zdanie, że tylko przyszły sejm powinien przeprowadzić te zmiany. Opinia w kraju dojrzała już do szeregu zmian, potrzebnych w naszej konstytucji. Nie można jednak iść pod tym względem dokładnie za projektem rządu, gdyż stworzyłoby się tylko silę fikcyjną rządu, tak jak dotychczas istniała sila fikcyjna parlamentu.

Polisce potrzebna jest równowaga między władzą prawodawczą a wykonawczą.

Czas oznaczony przez projekt rządowy na obrady budżetowe sejmowej jest za krótki, ażeby umożliwić istotną kontrolę. Co do dekretów z mocą ustawy, stronnictwo mówcy gotowe jest dać prezydentowi tę władzę na czas, kiedy sejm jest rozwiązany, a nowy jeszcze się nie zebrał, ale z wyłączeniem podstawo-

wych rzeczy, jak zmiana konstytucji, budżet, kontyngent rekruta i t. d.

Co do zmiany ordynacji wyborczej, to system proporcjonalny wszędzie wytwarza ciągle przesilenie i niemożność utworzenia większości. Na kresach trzeba oczywiście uwzględnić słuszne żądania mniejszości.

Poseł Wrona (Str. chr.) oświadczył, iż klub jego będzie głosować tylko za prawem rozwiązywania sejmu dla prezydenta, za 3-letnią kadencją sejmową i za zniesieniem senatu.

Poseł Chrućki (Kl. ukr.) dowodzi, że rewizja konstytucji powinna być dokonana przez następny sejm, wybory zaś do przyszłego sejmu powinny się odbyć na podstawie dotychczasowej ordynacji.

N.P.R. dba o status quo.

Poseł Popiel (N.P.R.) uważa, że ten sejm nie ma moralnego prawa do robienia gruntownych zmian w konstytucji. Ustosunkowanie zaś sił społecznych w tym sejmie jest takie, że pewne zmiany nie dadzą się przeprowadzić. Dotyczy to zwłaszcza ordynacji wyborczej. Mówca przestrzega przed tem, by była inna ordynacja przed Bugiem, a inna za Bugiem co naruszyliby jednolitość państwa. — Również mniejsza ilość posłów nie da lepszego sejmu, niż większa liczba. Sejm powinien się ograniczyć do dania prezydentowi prawa rozwiązywania sejmu. Prezydentowi powinno się wybierać albo przez plebiscyt, albo też przez jakiś ciało wyborcze, ad hoc skombinowane.

Dubadeci łakną stanowisk.

Poseł Dubanowicz (Ch. N.) jest zdania, że dobrze jest wzmocnić rząd, skoro okazał się za słaby, ale nie może być to połączone z osłabieniem parlamentu. Żadne wzmocnienie rządu nie może odebrać parlamentowi przewagi w naszym ustroju. Rząd chce dać władzy wykonawczej prawo rozwiązywania sejmu, prawo weta i prawo dekretowania. Aby te prawa mogły być stosowane skutecznie muszą być tak urządzone, aby głowa państwa nie musiała je wykonywać bezpośrednio, bez ochrony przez jakąś instytucję. Osłoną taką — zdaniem mówcy — w kwestiach prawnych, może być trybunał konstytucyjny, w kwestiach zaś politycznych rada stanu.

Wyjaśnienia min. Makowskiego.

Minister sprawiedliwości Makowski wyjaśnia, iż co do sprawy budżetu istotnym momentem jest ograniczenie zwyczajnej sesji sejmu i senatu do 4-eh miesięcy. Rząd wcale nie ma zamiaru ograniczać prawa budżetowania parlamentu lub też ograniczać wogóle czasu trwania prac parlamentu. Konstytucja mówi też o sesjach nadzwyczajnych i nie stoi na przeszkodzie, aby nazalutro po zamknięciu sesji zwyczajnej, prezydent, na żądanie posłów, lub z własnej inicjatywy, zwołał sesję nadzwyczajną, dla spraw innych, prócz budżetu i kontyngentu wojska.

Co do rozwiązalności sejmu, to rzecz jest niesporna. Co do weta zawieszającego, to prezydent miałby prawo nie tylko żądać sprawdzenia, czy opinia sejmu odpowiada opinii społeczeństwa i rozwiązać sejm. Mogą też być wypadki wątpliwe, czy sejm się nie pomylił i wtedy władza wykonawcza mogłaby się odwołać do tego samego przedstawicielstwa narodu, żądając jednak wiek

szości głosów ustawowej liczby posłów. Byłoby to niejako zastąpione referendum.

Żądając prawa dekretowania, rząd nie żąda niczego innego, jak tego, co jest już zawarte w konstytucji w artykule 3-im w związku z art. 4-ym, a chodzi właściwie o to, ażeby to prawo do uprawnień zostało określone wyraźnie. Rząd gotów jest zgodzić się na to, iżby artykuł, traktujący o pełnomocnictwach wyodrębnić w osobną ustawę, gdyż używanie pełnomocnictw przez rząd jest warunkiem wyjścia z tego stanu, w jakim jesteśmy.

Oslabienie władzy ludowej

Poseł Czaplński (P. P. S.) wywodzi, iż przedłożenia rządowe są osłabieniem władzy ludowej, a wzmocnieniem organów administracyjnych, co pokazuje się w tem, że tak skwapliwie przytuliły się do przedłożenia rządowego partie prawnicze.

Pozatem mówca opowiada się przeciwko jednomandatowemu okręgowi wyborczym, wreszcie stawia wniosek formalny, aby komisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad wnioskiem o zmianę art. 26 konstytucji (prawo prezydenta rozwiązania sejmu), i zaproponował sejmowej przejście do porządku dziennego nad wszystkim innem wnioskiem oraz natychmiastowe rozwiązanie się po załatwieniu artykułu 26.

Dalej przemawiali posłowie: Stroński (Ch. N.), Kronig (Zjedn. Niemc.), Schreiber (K. Z.), Bagliński (Wyzwolenie), Grünbaum (K. Z.).

Przyjęte i odrzucone poprawki.

Na popołudniowym posiedzeniu komisji konstytucyjnej przystąpiono do wniosku posła Czaplńskiego o przejściu do rozpraw szczegółowych, nad zmianą artykułu 26 konstytucji, traktującego o sposobach, w jakich się może sejm rozwiązać.

Za wnioskiem tym opowiedziało się tylko 9-ciu członków, wobec czego wniosek upadł. Odrzucono również wniosek posła Schreibera, aby za podstawę rozpraw przyjęto projekt rządowy, 15 głosami przeciwko 11, natomiast przyjęto za podstawę obrad projekt referenta.

Przystąpiono do dyskusji szczegółowej. Pierwszym punktem była poprawka do art. 4-go konstytucji, głoszącego, że ustawa państwowa ustala corocznie budżet państwa na rok następny. Wszytkimi głosami przeciwko 6 uchwalono poprawkę, dodającą na końcu słowo „budżetowy“.

Następnie poprawka dotyczyła skreślenia w art. 11 konstytucji postanowienia, że wybory do sejmu odbywają się głosowaniem stosunkowym.

W głosowaniu za poprawką opowiedziało się 12 członków komisji przeciwko również 12. Przeważył głos przewodniczącego Głabińskiego, który opowiedział się za poprawką.

Dalej przystąpiono do poprawki do art. 12 i 13 konstytucji, podwyższających granicę wieku dla czynnego prawa wyborców z 21 na 24 lata, zaś biernego prawa wyborczego z 25 na 30 lat.

W rezultacie dyskusji obydwie projekty uchwalono. Przeciwno poprawce przemawiali posłowie lewicy. Poprawki uchwalono 18 głosami przeciwko 12.

Na tem posiedzeniu przerwano do jutra, godzina 10 rano.

Ameryka wam nie pomoże

— oświadcza wielki poeta i myśliciel hnduski.

Musicie przejść przez piekło nieszczęść i katastrof, zanim odzyskacie spokój wewnętrzny.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki“).

Rzym, w lipcu.

Rabindranath Tagore zwiadał ostatnio Włochy poraz drugi. Tym razem z omity poeta hinduski przybył do krau Mussoliniego na wyraźną prośbę woza faszyzmu, który przyjął poete z nie wykłemi honorami i bardzo uroczyście.

Tagore był nietylko w Rzymie, lecz wiedzil również Turyn i Florencję, gdzie wygłosił dwa odczyty na temat „Moja szkola” i „Znaczenie sztuki”.

Poeta oświadczył podczas wywiadu jednemu z dziennikarzy włoskich, że na te same tematy wygłosi również odczyty w Londynie, przedtem jednak zwiadzi jeszcze Szwecję i Austrię, dokąd wybie ra się poniekad w sprawach osobist, albowiem ma zamiar złożyć wizyte pewne mu profesorowi, z którym chce się poradzic w sprawie leczenia swej choroby serca.

— „We Florencji miałem zaszczyt rozmawiać osobiście z poetą — pisze włoski dziennikarz — Tagore przyjął mnie w słonecznym pokoju hotelowym, skąd rozciągał się śliczny widok na skąd Lung'Arno i mówił do mnie długo swym głębokim, rzewnym głosem, cechującym dobitnie człowieka zmęczonego, wy czerpanego fizycznie i moralnie.

Siedział zamyślony w głębokim, skó rzanym fotelu, trzymając w ręce angielskie tłumaczenie powieści Selmy Lager loef.

— Włochy wydają mi się za każdym razem piękniejsze — rzekł poeta — szczególnie przemawia do mnie naj cudniejsze, według mego zdania, miasto włoskie — Florencja.

Stokroć milej byłoby mi jednak, gdy bym przyjechał do was nieobarczony wiekiem ani sławą, lecz jako młodzie niec, początkujący pisarz lub pielgrzym, tak jak przyjeżdżali tu Keats lub Shel ley. Młodość podziałałaby na przedsta wicieli sztuki i poezji włoskiej inaczej, niż moje stare, chore serce...

Stało się jednak inaczej i nie wiem czy mam to uważać za zasługę, czy też za swą winę, że już jestem taki stary i ta ki sławny.

— Być sławnym to ciężar nielada — ciągnie dalej Tagore. Nie jestem predy stynowany do tego, by cały świat obje dzać i patrzeć jak pokazują na mnie pal cami w dodatku europejczycy.

Moim światem jest życie wewnętrzne tam bowiem mieści się najprawdziwsza

prawda. Ale ludzie mają słabość do oglądania i słuchania poety, a gdy go już zobaczają i usłyszą, dopiero nie mają o nim najmniejszego pojęcia.

Prawdziwy bowiem poeta zasklepia się w sobie i im większy hałas tworzą ludzie wokół niego, tem głębiej wnika w swą duszę i pozostaje tak samo nieznanym. W jaki sposób mógłbym się teraz pozbyć swej sławy?

Zapytałem poete, wskazując na książkę Lagerloef — pisze dziennikarz włoski — czy zna wielu autorów europejskich.

Tagore odrzekł: — Znam wielu autorów angielskich, jak wszyscy prawie moi rodacy, którzy pochłaniają tylko książki angielskie. Naj bardziej odpowiada memu nastrojowi literatura północna, szczególnie zaś rosyjska, jak np. powieści Dostojewskiego, Tolstoja, Turgeniewa i Gorkiego.

Rozmowa przeszła następnie na nieuniknione tory stosunków między wscho dem i zachodem i na znaczenie tych dwóch kultur.

— Ciagle jeszcze jestem tego zdania — oświadczył Tagore — że kultura azja tycka nie powinna się wyodrębnić od kultury europejskiej, lecz razem powin ny stworzyć harmonijną całość. My, w Azji jesteśmy wszyscy rozdzieleni, roz członkowani, posegregowani na różne kraje, rasy i religie.

Natomiast Europa, mimo wojen i ciągłych walk, jest jakoś zespólna, tworzy pewną całość, która budzi we mnie podziw, szczególnie koordynacja ta uwydatnia się w dziedzinie dorobków nauko wych. To zespolenie posiada znaczenie niepoślednie.

— Czy odnosi pan wrażenia, że wojna europejska więzy te rozluźniła i śla dy tego rozprzeżenia widoczne są jesz cze obecnie?

— To możliwe, ale okres ten jest ty lko przejściowym ogniwem w łańcuchu waszej kultury — odrzekł Tagore. Jesteście dziś w Europie praktyczniejsi, sil niejsi i, pomimo wojny, agresywniejsi i bardziej opozycyjni. Wynika stąd dla was wielkie niebezpieczeństwo, albowiem zdaje się wam, że walka jest nie unikniona i prowadzi do faktycznego zwycięstwa. Istnieje bardzo wielu ludzi, którzy przypuszczają, że istota życia po lega na ciągłych sprzecznościach, na wal ce ze sobą samym, ze swymi ideałami i uczuciami. W przypuszczeniu tem tkwi wielki bład. Idealem życia nie jest opo zy cja, lecz harmonia, zgodność i jedność.

Wasz niepokój i pokutujący duch przeciwieństwa tłumaczy się całkowicie wielką katastrofą, jaką przeżyliście o statnio, ale taki stan rzeczy nie będzie przecież trwał wiecznie. Przyjdzie dzień gdy zrozumiecie, że gorączka złota i na

gromadzenie wartości wewnętrznych nie prowadzi do żadnego celu.

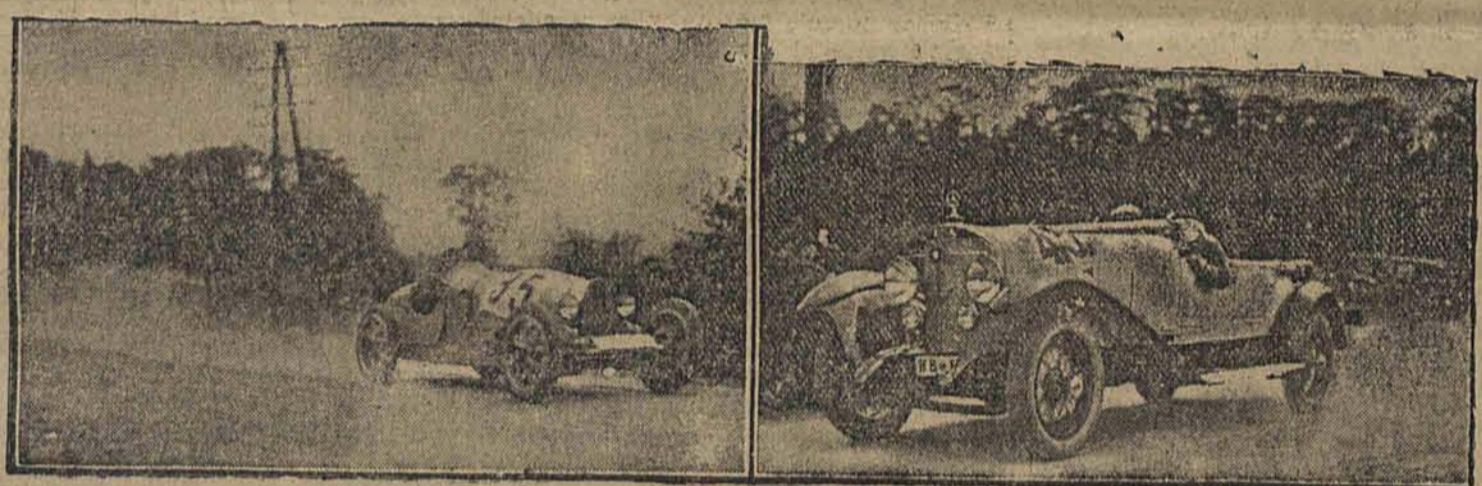
Poczujecie wówczas potrzebę praw dziwego spokoju i wewnętrzny mus u porządkowania własnego domu.

Wtedy dopiero dojdziecie do wnio sku, że to, co uważaliście za niezbędne jest tylko fikcją, niebezpieczną złudą u biegłych stuleci. I wtedy nastąpi wasze prawdziwe odrodzenie moralne. Istotne zjednoczenie na gruncie wszechogarnia jacej kultury i cywilizacji.

— Czy należy pan również do tych, którzy uważają, że bodźca do odbudowy naszego życia należy szukać za oceanem?

— Nie, Ameryka wam nie pomoże... Ameryka jest nazbyt przesłakneta temi samymi bakcyjami, które spowodowały chorobę Europy. W stosunku do Amery ki można byłoby przytoczyć słowa Chry stusa: „Łatwiej wlebiłowi przejść przez ucho igielne, niż bogaczowi dostać się do nieba”.

Zanim Ameryka wam pomoże, musi cie przejść przez bagno wielu, bardzo wielu jeszcze nieszczęść i katastrof... A zresztą, Ameryka nie jest autonomiczna. My w Indiach żyjemy pod obcym zabo rem, ale ręczę panu — kończy Tagore — że jesteśmy bardziej autonomiczni i wolni niż amerykanie — oczywiście du cho...“
L. S.



Ostatnie typy samochodów wyścigowych, zdjęte na wyścigach w St. Francisco

PAWEŁ REVIGNY.

Wyjazd na kurację.

W połowie czerwca pani Irena Morel ni z tego ni z owego oświadczyła mężo wi swemu, Henrykowi, że musi wyje chać z polecenia lekarza na południe Francji w celu kuracyjnym.

Pan Henryk nie zdziwił się wcale. Znał wybryki swej żony i wiedział z góry, że żadne słowa protestu nie po moga.

— Na kiedy wyznaczyłaś dzień wy jazdu? — zapytał nietyl z ciekawości, ile dla wykazania, że interesuje się wy jazdem żony.

— Za dwa dni, w piątek... Lekarz ka zał mi się pośpieszyć... Nie wiesz wcale jak bardzo jestem chora... Zapytaj się le karza...

— Wierzę ci na słowo... — odparł małżonek.

— W ciągu dwóch dni zdołasz chyba załatwić wszystkie sprawunki i wyje dziesz...

Jeżeli chodzi o ścisłość, to pan Hen ryk był nawet do pewnego stopnia za dowolony z wyjazdu żony, a to z tego względu, że ostatnio nazbyt głośno już mówino w sferach towarzyskich o jego stosunkach z aktoreczką z „Casino de Paris” Agnieszką Dolly.

Chodziło o to, że wieści te nie dotarły jeszcze do uszu pani Ireny, która od

nosiła się do męża swego z pełnym za ufaniam i wierzyła ślepo w jego wiero ność małżeńską.

Podczas więc nieobecności żony pan Henryk mógłby uspokoić wzburzone umysły swych kolegów i przyjaciółek żo ny, zatrzeć jakoś ślady zdrady małżeń skiej i całą sprawę zatuzować w ten sposób, by żona nigdy nie dowiedziała się o prawdzie.

Dla pozorów więc postanowił jeszcze pan Henryk wyjechać na pewien czas z Paryża razem z żoną, ale oczywiście do innej miejscowości.

Wyjazd jego podzielał uspakajająco na opinie publiczną, która uważać będzie cały skandal za rzecz przedawnioną i niewartą nawet kilkuminutowej rozmo wy w salonie.

Dlatego też dnia następnego pan Hen ryk oświadczył żonie przy obiedzie:

— Wiesz duszko, byłem u lekarza... Kazał mi również wyjechać w okolice Paryża... Drogi nasze coprawda się ro zjeżdża, ale oboje będziemy poza obre bem Paryża... Czy cieszysz się z mego projek tu?

Pani Irena uśmiechnęła się i oczy jej błysnęły radością:

— Doskonale się składa... Wyjedziemy razem z Paryża...
**

Pani Irena doprawdy cieszyła się z postanowienia męża.

Albowiem w mieście przebakiwano

również o niej, że zaprzyjaźniła się na zbytnie blisko z tym grubym bankierem Piotrem Lerance.

Wprawdzie mówiono o tem nie bez pewnych podstaw, ale pani Irena wo lała, ażeby mąż się o tem nie dowiedział, szczególnie obawiała się, że podczas nie obecności prawda wyjdzie na wierzch. Skoro jednak mąż wyjeżdża z nią jed nocześnie — w takim razie wszystko ułożyło się wyśmienicie.

Pani Irena przygotowywała się do wyjazdu spokojnie i bez obaw.

**

Nadszedł dzień wyjazdu.

Małżonkowie wyjechali rano tym sa mym pociągiem przyczem pan Henryk na najbliższej stacji miał przesiadkę na inny pociąg.

Tam też nastąpiło pożegnanie i pani Irena pojechała dalej, a mąż jej pozostał na dworcu.

Dzień był śliczny. Czerwcowe słońce rozlściło wszystko dookoła, z rozleg lych pól i lasów unosił się aromat wsi. Pan Henryk oparł się i laskę i zamy ślił się.

— Właściwie poco zawracać sobie głowę podróżą... Czy nie lepiej wrócić do Paryża?... Nikt mnie nie zobaczy... Zadzwoń po Agnieszkę, mam przecież klucz od mieszkania...
W tej chwili nadjechał pociąg, jadący w stronę Paryża.

Pan Henryk nie zastanawiał się dłużej, lecz wskoczył szybko do wagonu.
**

Pani Irena dojechała tylko do następ nej stacji. Jadąc jeszcze w wagonie po stanowila wrócić do domu. Szkoda o puszczać Paryża o tak cudnej porze pomyślała. — Zresztą zadzwonię po Pio tra, mam przecież klucz od mieszkania... Nikt mnie nie zobaczy...

Na stacji czekała tylko godzinę na po łączenie z Paryżem.
**

O dziesiątej wieczorem pan Henryk cichaczem otworzył drzwi mieszkania i wprowadził Agnieszkę do sypialni.

W pół godziny potem rozległ się zgrzyt klucza w zamku i do mieszkania weszły jakieś dwie osoby cicho rozmawiające między sobą.

Pan Henryk sądził, że do mieszkania wkradli się złodzieje, wylazł więc z łóż ka i z rewolwerem w ręku zbliżył się do drzwi...

W przyległym pokoju ktoś krzyknął, zgasił światło i wybiegł na schody.

Pan Henryk myślał, że spłoszył zło dziej.

Pani Irena sądziła że w sypialni ukryli się bandyci.

Nigdy jednak nie dowiedzieli się praw dy, albowiem nazajutrz, oboje naprawdę wyjechali, nie wiedząc nic jedno o drugim...
Tłumaczył B. F.

Wiadomości bieżące.

LIPIEC
10
SOBOTA

Dziś: Witalusa
Jutro: Piusa P. M.
Wschód słońca o g. 3.20
Zachód o g. 8.00
Wsch. księżycy o g. 23.58
Zachód o g. 12.09
Długość dnia g. 17.52
Ubyło dnia 0.06

Przeszło milion mieszkańców liczy stolica Polski.

Warszawa przekroczyła w roku bieżącym cyfrę miliona mieszkańców. Jeszcze w roku ubiegłym brakowało kilku tysięcy do tej cyfry, stawiającej naszą stolicę w rzędzie wielkich miast świata.

Według zestawienia, opracowanego w ostatnich czasach ludność Warszawy wynosi bez wojska skoszarowanego i przyjezdnych 1.015.426 osób, w tem mężczyzn 463.660, czyli 45.7 proc., a kobiet 551.766, czyli 54.3 proc.

Podług wyznań liczy Warszawa 701.757 chrześcijan (316.340 mężczyzn i 385.417 kobiet), oraz 313.669 żydów (147.320 mężczyzn i 166.349 kobiet).

W porównaniu z r. 1925 spis wykazuje ubytek ludności żydowskiej, wynoszący 8.516 głów.

Datująca się od wybuchu wojny anormalna przewaga liczebna kobiet nad mężczyznami utrzymuje się w dalszym ciągu: na 100 mężczyzn przypada w Warszawie 119 kobiet.

Elektrownia łódzka została ukarana grzywną

W myśl obowiązujących przepisów, każde przedsiębiorstwo musi zatrudniać pewną ilość inwalidów.

Elektrownia łódzka mimo wielokrotnego napomnienia ze strony państwowego urzędu pośrednictwa pracy, nie chciała się podporządkować tym przepisom, aż wreszcie wytoczono jej sprawę i droga administracyjna „farbowani szwajcarzy” skazani zostali na 1000 zł. grzywny. (b).

Spadek cen na rynku żywnościowym w Łodzi.

Na wczorajszym piątkowym targu panowała wyraźna tendencja zniżkowa na wszystkie artykuły spożywcze.

Dzięki zniżce cen ruch na rynkach panował ożywiony.

Ceny kształtowały się następująco: nabiał: masło oselkowe 4.00—4.30 do 5.70, masło śmietankowe od 5.30 do 5.90, jajka 1.90—2.00—2.10, pierwszy gatunek jaj (wybierane) płacono do 2.30 jajka skrzynkowe 1.80—2.00, śmietana (za litr) 1.40—1.70—2, ser (za kg) 1.20—1.40 za litr mleka płacono od 26 do 30 gr.

Drób: kura 3.50—7.00, kaczka 2.50—4.00, gęś 8.00—10.00, kurczaki od 1.50—2.50, ziemniaki (za 100 kg.) kartofle 6.50—8.00, buraki 11.00—13.00, marchew 19.00—21.00 młode kartofle 0.14—0.18 za kg. kartofli. (o).

Popis złodziejaszków wiceprezesowi sądu okręgowego, p. Witkowskiemu skradziono portfel i zegarek.

Złodzieje łódzcy w dniu wczorajszym urządzili popis swej wiedzy fachowej, a mianowicie skradziono wiceprezesowi sądu okręgowego w Łodzi p. Witkowskiemu w tramwaju linii nr. 5 portfel i złoty zegarek.

Sprawców kradzieży nie ujęto. (o)

KAWIARNIA „KRESY”
ul. Piramowicza 2 (dawnej O. gińska)
róg Dzielnej
Poleca znanej dobroci zdrowe
Domowe Obiady
z 4-ch dań 2 zł.
bez żadnych innych —
wydatków. Specjalność: **Rosyjskie Potrawy**
— Stomiani wdowcy spleścieli! —
ul. Piramowicza 2 (dawnej O. gińska) róg Dzielnej

Pomysły nie na czasie.

Podwyższenie opłat w szpitalach jest w obecnej chwili szkodliwym i niebezpiecznym precedensem. Radni socjalistyczni wniosą protest przeciw tej uchwale.

Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie konwentu seniorów.

Na porządku dziennym obrad znajdowała się polecona konwentowi seniorów przez radę miejską sprawa podwyżki opłat w szpitalach miejskich i prywatnych.

Sprawę tę referował dr. Szwaig, który stwierdził, iż podwyżka opłat szpitalnych o 50 proc. jest uzasadniona, jeśli wziąć pod uwagę wzrost kosztów leczenia oraz

konieczność podniesienia poziomu leczenia,

zarówno w szpitalach miejskich, jak i prywatnych.

Na referatem dr. Szwaig wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wskazywano, iż podwyżka ta

godzi w zdrowie ludności

i będzie miała fatalne następstwa, jako bodziec do podwyższenia cen.

Jeśli chodzi o samowystarczalność szpitali i dążenie do podniesienia lecznictwa, to

winną to być przeprowadzane systematycznie, lecz nie gwałtownie.

W głosowaniu konwent seniorów uchwalił podwyższenie stawek szpitalnych o 50 proc., z tem, aby

podwyżka ta weszła w życie z dnem 1-go lipca.

W związku z tą uchwałą r. Rapalski złożył następujące

OŚWIADCZENIE

w imieniu frakcji P.P.S., N.S.P.P. i Bundu

„Żądanie szpitali prywatnych domagających się podwyższenie stawek szpitalnych o 50 proc. nie tylko, iż nie jest

niczem uzasadnione, ale jest to akcja destruktcyjna, godząca w gospodarstwo państwa.

„W momencie pewnej stabilizacji gospodarczej szpitale prywatne puszczają wodze bezprzykładnej żądy paskarstwa.

„Większość rady miejskiej, która nie umie wprowadzić w życie stawek większych dla robotników kanalizacyjnych, rzekomo nieuzasadnionych, a rząd dąży do obniżenia stawek placacy robotnikom plantacyjnym — w tym czasie większość konwentu seniorów R. M. podwyżka stawek szpitalną o 50 proc.

Przeciwko tej akcji większości rady miejskiej, jako godzącej w zdrowie ludności, uniemożliwiającej przystępne leczenie — zakładamy energiczny protest i skargę przeciw tej uchwale wniesiemy do władz nadzorczych“.

Echa katastrofy pod Rogowem.

Komunikacja została przywrócona. Pociągi na linii Warszawa—Łódź idą normalnie. Większość rannych przywieziono do Łodzi.

Według informacji, zebranych przez naszego reportera, który wczoraj zrana zwiedził miejsce katastrofy kolejowej pod Rogowem, stan rzeczy na miejscu wypadku w dniu wczorajszym przedstawia się następująco:

Wszystkich ciężko rannych przewieziono wczoraj nad ranem specjalnym pociągiem do Łodzi i rozmieszczono w szpitalach, gdzie w ciągu dnia wczorajszego dokonano kilku niezbędnych operacji.

Ponieważ strzaskane wagony pociągu, dążącego z Warszawy do Krakowa, spadły z nasypu, robotnicy nie mieli zbyt wiele pracy z oczyszczeniem toru.

Zepchnięto tylko szczątki zdruzgotanych wagonów do rowu, wagony zaś nieuszkodzone cofnięto do Kuluszek.

W ten sposób wczoraj nad ranem droga była już wolna.

Robotnicy, pracujący nad naprawą nieszczęśliwego mostu między Rogowem i Pływiem, który pośrednio stał się przyczyną tragicznej katastrofy, w dalszym ciągu kontynuują swe roboty.

Na razie więc komunikacja na odcinku między Rogowem a Pływiem odbywa się jak onegdaj na jednym torze z zachowaniem wszelkich środków ostrożności.

Każdy pociąg jest zatrzymywany i prowadzony na tej linii w zwolnionym tempie.

Połączenie więc między Łodzią i Warszawą oraz między Krakowem i Warszawą odbywa się zupełnie normalnie.

Na miejscu wypadku nie uprzątnięto jeszcze pozostawionych przez rannych rzeczy, których pilnuje dyżurny tam policjant.

Wyrok w procesie „Igły”. 19-tu uniewinniono, 22-ch skazano na więzienie od 4-ch lat do 1 i pół roku.

W dniu wczorajszym o godzinie 4 min. 20 po południu nastąpił epilog sprawy sądowej przeciwko członkom związku krawieckiego „Igła”.

Obrady trwały od poniedziałku do środy wieczór, przyczem na wniosek prokuratora, dr. Jana Markowskiego, sprawę rozpatrywano przy drzwiach zamkniętych.

Oskarżonych było 41.

Komplet sędziowski następujący: przewodniczący sędzia Zaborowski, asystenci pp. Wilecki i Illinicz. Oskarżał prokurator Jan Markowski.

Do sprawy powołano 23 świadków.

Na mocy wyroku sądowego 19 oskarżonych zostało zwolnionych zupełnie, a mianowicie: Anzel Baum, Chaim Baum, Lejb Berkowicz, Gerszon Bornstein, Szmul Cholewa, Andrzej Goldryng, Izrael Jurblum, Noel Icek Kotek, Moszek Kotlarz, Jakób Krysz, Jakób Lejb Lewkowicz, Salomon Motczaski, Mordka Moszkowicz, Fala Natel, Abram Nożyc, Izrael Lejb Rozenon, Chaim Chaskiel Szwarzbard, Eljasz Tenenbaum i Rubin Majer Wajnman.

Pięć osób skazano na 4 lata ciężkiego więzienia: Chanę Granek, Izraela

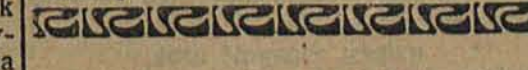
Naftalowicza, Bencjona Sadykowiczo, Joska Śpiewaka i Łaję Staszewską.

Dziesięciu oskarżonych zostało skazanych na 3 lata ciężkiego więzienia: Szyja Mendel Giwner (3 lata domu poprawy), Izrael Machel Kielmowicz, Chaim Leski, Martla Pelcman, Estera Brandla Świerczewska (3 lata domu poprawy), Jachet Tajchówna (3 lata domu poprawy), Mordka Szlama Warman (3 lata domu poprawy), Cypra Warszawska (3 lata domu poprawy).

Sześciu zostało skazanych na 2 lata domu poprawy: Majer Grinbal, Josek Nuchem Jeleń, Abram Kalkutajn, Abram Ojzer, Rachela Plotek, Boruch Rasz.

Wreszcie Abram Pejmer i Szejwa Rozenberg skazani zostali na półtora roku domu poprawy.

Areszt prewencyjny zaliczono tylko skazanym na karę domu poprawy.



Kto jedzie zagranicę winien załatwić formalności podatkowe.

Jak wiadomo w myśl przepisów, obowiązujących od 22 grudnia r. ub., osoby, ubiegające się o paszporty zagraniczne, obowiązane są, przed otrzymaniem przez władze policyjne świadectwa niezamożności, przed otrzymaniem paszportu zagranicznego, złożyć zaświadczenie właściwego urzędu skarbowego o wysokości wpłacanych podatków i uiszczeniu zaległości.

Celem zapobieżenia wypadkom nieuregulowania zaległości podatkowych przez osoby, udające się zagranicę, które we właściwym magistracie, wzgl. urzędzie gminnym nie uiszczyły zaległości z podatków państwowych, mianowicie od nieruchomości, lokalów i placów niezabudowanych — Izba skarbo-wa poleca, aby petenci przy podaniach o wydanie im odnośnych zaświadczeń urzędu skarbowego, równocześnie składały zaświadczenia magistratu, wzgl. urzędu gminnego o uiszczeniu zaległości podatków państwowych, pobieranych przez samorządy. (p).

Bilety kolejowe zdrożnią z dnem 1-go sierpnia.

Według informacji sfer miarodajnych podjęte zostaną w najbliższych dniach przez min. kolei prace nad nową taryfą osobową i towarową.

Przewiduje ona dość znaczną podwyżkę cen biletów kolejowych, która wyniesie 25 proc.

Nowa taryfa podwyższona wejdzie w życie już 1 sierpnia. (E).

Na ogólnopolski zjazd kupców delegowany zostaje z ramienia Łodzi radny Bialer.

Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców województwa łódzkiego.

Na posiedzeniu tym omawiano sprawę wysunięcia postulatów na ogólnopolskim zjeździe kupców, który został zwołany przez ministerstwo przemysłu i handlu na dzień 15 b. m.

Z ramienia związku delegowany będzie na tę konferencję radny Bialer.

CASINO

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

WSPÓŁCZESNY DRAMAT EROTYCZNY w 10-ciu AKTACH!

„USTA KOCHANKI“

(NIEBEZPIECZNE KLAMSTWO)

W roli głównej fenomenalna

VIRGINIA VALLI,

czarująca swą pięknoscią i nadzwyczajną grą.

Ponadto część artystyczna:

I. GUSTAW CYBULSKI

artysta „Qui Pro Quo“ i „Perskiego Oka“ w nowym repertuarze piosenek, satyry politycznej i monologów

II. CHARMELL ET BROWNING

fenomenalny duet francuski odtańczy: a) rewiew modnych tańców, b) taniec arabski

III. INA HELLEN

artystka teatrow warszawskich odśpiewa: a) Walc nocy, b) Piosenka żołnierska, c) Czarowne oczy—romans cygański.

POCZĄTEK O GODZ. 4.30.

Sala wentylowana i chłodzona.

ORKIESTRA SYMFONICZNA.

Od 4.30 do 6-ej, na seans kinematograficzny

wszystkie miejsca zł. 1.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, jako 30-ta premiera sezonu ukaże się błyskotliwa, barwna komedia bulwarowa w 3-ach aktach „Armout“ i „Gerbido“ w przekładzie W. Wierzyńskiego — „Szkoła kokotek“ (L'ecole des cocottes) — z udziałem znakomitej artystki Mieczysławy Cwiklińskiej w popisowej roli kokotki „Mietty“. W drugiej roli kobiecej Halina Łapłóska w głównych męskich — Jan Bielcz (hr. Stanisław de la Ferroniere), Tadeusz Krotke, Leopold Komornicki, Kazimierz Szubert. Reżyseruje Władysław Ryszkowski. Dekoracje Bolesława Kudewicza. Ceny zniżone (od 50 gr. do 5 zł. 50). Początek o godz. 8 m. 45.

Jutro powtórzenie dzisiejszej premjery. „Szkoła kokotek“ z powodu wyjazdu Mieczysławy Cwiklińskiej grana będzie tylko do środy przyszłego tygodnia włącznie.

TEATR LETNI.

Jeszcze tylko przez kilka wieczorów (do środy przyszłego tygodnia włącznie) bawić będzie publiczność kapitalnymi dowcipami i szlagierowymi refrenami piosenek wyborna aktualna rewią Iózka Starskiego i Bolskiego — „Halo, Łódzianki“ — z Wandą Jakubińską, Zofią Tatarzkiewiczówną, Krzemieńskim, Mrozickim, Konstancym Tatarzkiewiczem, Wilczkowskim i Woskowskim w rolach ważniejszych.

W próbach pod kierownictwem reżysera Konstantego Tatarzkiewicza — „Klnorewia“ — w 2-ach aktach a 16 obrazach Tarłowskiego i Stanfela p. t. — „Chcę zostać gwiazdą“ — z muzyką różnych kompozytorów. Rolę tytułową wykona Stefania Jarkowska, drugą rolę kobiecą — Wanda Jakubińska.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w sobotę po raz drugi o godz. 8 m. 30 wiecej, po cenach najniższych pełna humoru i melodyjnych piosenek krótkowidła w 3-ach aktach p. t. „Małżeństwo na próbie“.

TEATR „AZAZEL“

Teatr miniaturowy „Azazel“ daje jeszcze tylko dziś, jutro i pojutrze ostatnie trzy przedstawienia wielkiego drugiego programu po cenach popularnych.

Na szczególną uwagę zasługują następujące numery: „Monolog furmana“, „Judeo-Polonia“, „Dorożkarz Iódzki“, „Rebi Eli Melech“, „Ławka w ogrodzie Krasickich“, „Na dystans“, „Graj-kowle podwórzowi“, oraz „Wujaszek z Ameryki“. Próby trzeciego programu w pełnym biegu i wrótce nastąpi premiera. Kto więc nie widział drugiego programu i pragnie szczerze się ubawić, niechaj pośpieszy do „Azazela“.

OPERA POMORSKA.

Dziś, w sobotę o godz. 4 popoł. po raz ostatni „Alda“. Ceny zniżone. Wczorzem po raz drugi „Cyrulik Sewilski“ z amerykańskim słowkiem Bertą Crawford.

W niedzielę, o godz. 4 popoł. po raz ostatni „Cyrulik Sewilski“. Wczorzem opera „Tosca“ z fenomenalnym tenorem bohaterskim opery warszawskiej Janem Klepurą i słynną prymadonną opery poznańskiej p. Ireną Cywińską. — W poniedziałek po raz ostatni „Tosca“.

Maj kradł w grudniu

posiedzi za to w więzieniu aż do przyszłego maja.

Sąd okręgowy w Łodzi w trybie uproszczonym rozpatrywał na swym posiedzeniu sprawę Wincentego Maja oskarżonego o to, że w grudniu ub. roku około godziny 1.30 popołnocy za pomocą wytrychów dostał się do apteki Włodarka przy ul. Piotrkowskiej i skradł różnych materiałów aptecznych i perfumerji na sumę kilku tysięcy złotych.

Przy drzwiach apteki urządzono były elektryczne dzwonki alarmujące. Rabuś, spostrzegłszy je, poprzeczynał łączniki, było już jednak zapóźno, bo właściciel i stróż nocny tegoż domu zostali zaalarmowani dzwonkiem.

Po upływie kilku minut na miejsce przybył właściciel wraz z przedstawicielami policji, nie zastano już jednak złoczyńcy na miejscu przestępstwa, wszczęto więc energiczny pościg, w rezultacie

którego sprawcę kradzieży zatrzymano i odstawiono do urzędu śledczego.

Tu okazało się, że zatrzymanym jest Wincenty Maj, znany dobrze policji złodziej, który karany był dwukrotnie za podobne przestępstwa.

Na rozprawie sądowej oskarżony Maj do zarzuczonego mu w akcie oskarżenia czynu nie przyznaje się i twierdzi na swoje usprawiedliwienie, że znaleziono przy nim zapas kosmetyków otrzymano od nieznanego mu osobnika, którego nazwiska ustalić się nie udało.

Przed stawieniem oskarżenia publicznego, wskazując na wielokrotną karalność podsądnego, domaga się najwyższego wymiaru kary.

Po naradzie sędzią przewodniczącą ogłosił wyrok, mocą którego Wincenty Maj skazany został na jeden rok i 6 miesięcy więzienia.

Aby odzyskać serce męża

naiwna kobiecina wpadła w sieci przebiegłej cyganki. Wróżkę arestowano, a p. Agatę mąż energicznie skarcił.

Agata Jurdzyna, zamieszkała przy meżu we wsi Zojkówka pod Pabjanicami, zauważyła, że mąż jej Antoni od pewnego czasu zaczął zaniedbywać się w obowiązkach małżeńskich.

Na skutek tego niemiłego dla niej spostrzeżenia poczęła go śledzić i stwierdziła, że niewierny jej Antoni zakochał się w jednej z dziewcząt fabrycznych z Pabjanic.

Zrozpaczona kobieta udała się na naradę do sąsiadek, lecz te jej oświadczyły, że w wyżej opisanym wypadku tylko

jedna wróżka pomoże.

Ale i wróżka w Pabjanicach po wysłuchaniu żalów zawiedzionej w swej miłości kobiety również stwierdziły swoją bezradność.

Wreszcie „szczęśliwy“ traf przyszedł jej z pomocą. Ubiegłej środy zjawiła się we wsi cyganka.

Dowiedziawszy się o tem Jurdzyna wezwała ją do siebie, a ugościwszy, opowiedziała o swoim zmartwieniu, prosząc jednocześnie o radę. Cyganka zamysliła się, a następnie oświadczyła naiwnej kobiecie, że

należy odczynić urok

zadany Jurdzie przez jego kochankę. W tym celu Jurdzyna, gdy pierwsze koguty zapieją winna pójść

pod okno sypialni dziewczyny, uczynić święconą krędą koło, w tym kole krzyż, oraz zakopać: pośrodku

krzyża złotą obrączkę (widziała ją na palcu Jurdzyny), a w 4 końcach krzyża po jedenaście sztuk srebrnych dwuzłotówek.

Monety winny być 7 razy zanurzone w święconej wodzie przy jednoczesnym odmówieniu 3 „Zdrowaś Marjo“ i „Ofiarowani“.

Przedmioty te zakopane pozostać miały przez 24 godziny i wyjęte mogły być również po pierwszym pianiu kogutów.

Uradowana kobiecina z wielkim trudem postarała się o 88 zł.

z jeszcze większym — wymieniła je na dwuzłotowe monety i nie śpiąc nasłuchiwała czy rychło zapieją koguty.

Doczekawszy się tego, postąpiła jak jej poradził sówicie wynagrodzona cyganka.

Minęło oznaczone 24 godziny i Jurdy na udala się pod okno swej rywalki celem wydobycia zakopanych przedmiotów.

Niestety, nie znalazła ich, gdyż naiwna kobiecina ubiegła już sprytna cyganka.

W ten sposób młast odzyskać serce męża, straciła 88 zł. i ślubną obrączkę. Sprytna oszustka zniknęła bez śladu.

Mąż poszukiwany, dowiedziawszy się o szalonym wypadku poczynił dwa skuteczne zabiegi:

p. Agacie sprawił tegie lanie, a o oszustwie zawiadomił władze.

Co usłyszymy przez radio dziś, w sobotę, dn. 10-go lipca?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ. (fala 480 m.)

15.00—15.15 Komunikat handlowy. 17.00—17.25 Odczyt p. t. „Sport wodny“, wygłosi p. Tadeusz Semadeni. 17.30—18.30 Jazz-band. 18.30—19.00 Pogawędka p. t. „Człowiek, zwierzęta, a radio“, wygłosi dr. Marjan Stepowski. 19.00—19.25 Odczyt p. t. „O alchemii i alchemikach“, wygłosi dr. Marcell Nałęcz-Dobrowski. 20.00—20.15 Komunikat rolniczy. 20.30—22.00 Koncert wieczorny. Muzyka lekka.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRA-NICZNYCH.

Paryż, fala 1750 m. 12.30, 16.45, 20.30 Koncerty.

Rzym, fala 425 m. 21.00 Koncert wokalnemuzyyczny.

Zurich, fala 515 m. 20.15 Wieczór wokalny.

Wiedeń, fala 530 m. 20.00 Koncert symfoniczny.

Oslo, fala 382 m. 20.00 Koncert.

Londyn, fala 365 m. 20.00 koncert wokalnemuzyyczny.

Hamburg, fala 392.5 m. 20.30 „Pan ziemi“ sztuka dramatyczna.

PROPAGANDA LOTNICTWA PRZEZ RADJO.

Do swego programu odczytowego warszawska radiostacja nadawca wpro wadza stały dział, poświęcony sprawom lotnictwa.

Pierwszy odczyt z tej dziedziny wygłosi dn. 11 b. m. o godz. 20-ej p. Jerzy Falkiewicz, który mówić będzie „O historii lotnictwa“.

Stale powtarzające się wykłady z dziedziny lotnictwa będą miały niewątpliwie poważne znaczenie propagandowe.

„DZWON WOLNOŚCI“.

W związku z ostatnimi uroczystościami uczczenia 150-letniej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Centralny komitet obchodu w Warszawie wydał wspaniałą jednodniówkę p. n. „Dzwon Wolności“.

Na treść bogatego tego wydawnictwa o 120 stronach dużej ośmki, składają się bardzo ciekawe artykuły najwybitniejszych polskich osobistości ze swiat politycznego i finansowego, poruszające najaktualniejsze zagadnienia gospodarcze i społeczne, dalej tekst Konstytucji amerykańskiej, praca prof. Henryka Mościckiego o Stanach Zjednoczonych i w. i.

Jednodniówka posiada artystyczną okładkę i zawiera liczne fotografie.

Jednodniówka „Dzwon Wolności“ jest do nabycia w większych księgarniach Iódzskich po cenie 1 zł. 20 gr., a ce na ta ustalona została jedynie dla celów popularyzacji, jakkolwiek koszt wy dawnictwa „Jednodniówki“ są nieproporcjonalnie wyższe.

Gwizd syren fabrycznych zaalarmował Łódź o pożarze w zakładach Scheiblera oraz w fabryce B-ci Liberman.

Energiczna akcja straży ogniowej umiejscowiła żywioł.

W dniu wczorajszym odbyły w Łodzi tradycje feralnych piątek z przed roku i dwóch lat, kiedy to co tydzień wybuchały w Łodzi groźne pożary, pastwa których padały wyłącznie

zabudowania fabryczne
O godzinie 8-ej przeraźliwy gwizd syren fabrycznych zaalarmował Łódź o pożarze

fabryki kolorowej zakładów Scheiblera i Grohmana, mieszczącej się przy ul. Emilji nr. 7.

W minutę później oddziały straży ogniowej podażyły pędem w stronę Górnego Rynku, a równocześnie na miejsce wypadku podażyli autem reporterzy „Il. Republiki“.

Incydent z policją.

Przed wejściem do zabudowań fabrycznych kordon policji, która legitymuje wchodzących.

Pokazujemy legitymację i ze zdumieniem wysłuchujemy odpowiedzi:

— Wejść nie wolno.
— Dlaczego?... Czy panowie widzieli legitymację?
— Wejść mogą tylko umundurowani... „Cywilom“ wstęp wzbroniony.
— A może nam panowie pożyczą mundur? — pada grzeczna odpowiedź.

Po chwili jednak komendant Izidorczyk, prostując błąd swych podwładnych, wydaje zrozumiałą zresztą nakaz „honorowania“ legitymacji dziennikarskich.

Co się spaliło?

Na miejscu stwierdzamy, że pożar wybuchł jedynie w apreturze tkanin kolorowych.

Rezerwiści, baczność!

Kto się nie stawi, będzie karany.

Władze wojskowe przypominają, że wedle ustawy poborowej, ci którzy nie stawiają się na ćwiczenia, albo spóźniają się, podlegają odpowiedzialności sądowej bądź dyscyplinarnej.

Ci, którzy na ćwiczenia nie stawiają się, podlegają karze, wymierzonej przez P. K. U., a spóźniający się na ćwiczenia karani są w oddziałach.

Zwolnienie od ćwiczeń następuje w ten sposób, po szczegółowym przeglądzie lekarskim i formularzem, oficerowie rezerwy, którzy nie odpowiadają wymaganiom kategorii A i C przepisów sanitarnych, oraz szeregowi rezerwy nie podlegający kategorii A — odsyłani będą do szpitala wojskowego na komisyjne zbadanie ich zdolności fizycznej do służby wojskowej.

O ile komisja ta orzeknie niezdolność oficera rezerwy do służby liniowej w ogóle, a szeregowego do odbywania ćwiczeń (kat. C. D. lub E.) wówczas w ciągu dni 4 od chwili powrotu ze szpitala nastąpi zwolnienie danego wojskowego z oddziału, poczym akta jego zostaną odesłane do P. K. U. celem przeprowadzenia zmian w stanie służby. (b).

Pieniądze już nadeszły Wyplaty odbędą się w środę.

W dniu wczorajszym zarząd funduszu bezrobocia powiadomiony został o przekazaniu przez dyrekcję funduszu w Warszawie kwoty 84 tys. dla zarządu obwodowego w Łodzi i 1 tys. dla Piotrkowa.

Z sum tych wypłacone zostaną w środę zasiłki bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy złożyli swe reklamacje, w czwartek zaś i piątek odbędą się dalsze wypłaty, które obejmą pracowników, posiadających następną kolejkę numerów legitymacji. (E).

Według opinii przedstawicieli straży ogniowej pożar powstał

wskutek rozgrzania łożysk.
Wydobywające się kłęby dymu z fabryki pierwsi zauważyli praktykant Malek i drukarz Lisiak, którzy wyglądali przez okna mieszkania w domu przy ulicy Emilji nr. 16 i **niewzłocznie zaalarmowali straż ogniową.**

Pierwszy pośpieszył z pomocą miejscowy oddział straży ogniowej. Zaraz potem zjechały i inne oddziały. Na czele akcji ratowniczej stanął komendant straży ogniowej p. Grohman.

O godzinie 8.10 **zdołano pożar całkowicie ugasić.**

Na miejscu pożaru znaleźli się natychmiast przedstawiciele władz z pp. inspektorem Niedzielskim i komisarzem Weyerem na czele

Jakie są straty?

Po wyjątkowo pomyślnie przeprowadzonej akcji ratowniczej, która zdołała odwrócić groźną klęskę, rzecz naturalna wysunęła się na pierwszy plan **kwestja wysokości strat.**

Ścisłe ustalenie ich było jeszcze wczoraj niemożliwe, wobec kolosalnego obiektu, który był przez pożar zagrożony.

Natychmiast po ugaszeniu pożaru po-

teżny aparat administracyjny zjedn. zakładów przystąpił do

sumarycznego wycelenia strat.

W celu zasięgnięcia w tej sprawie miarodajnej opinii zwróciliśmy się do prezesa zjedn. zakł. p. Karola Scheiblera. Z odpowiedzi na postawione przez nas pytanie co do wysokości strat dowiedzieliśmy się, że

są one najzupełniej minimalne,

jeżeli chodzi o bezpośrednią pastwę pożaru, który zniszczył jedynie małą część urządzeń maszynowych i zupełnie drobne partie towaru.

Natomiast straty poniesione przez częściowe (wynoszące przeciętnie 20 pr. wartości)

uszkodzenie towarów przez wodę są b. znaczne.

Sumę tych strat trudno określić, gdyż w tej chwili nieznana jest wartość towarów zgromadzonych w ogarniętym pożarem budynku oraz stopień uszkodzenia przez zalanie wodą.

W każdym razie straty te wynoszą **wiele setek tysięcy złotych.**

Dowiadujemy się również z ust p. K. Scheiblera, że maszyny, znajdujące się w apreturze były najlepszej konstrukcji i jeśli chodzi o ich naprawę, to na pierwszy rzut oka

nie nastęrcza to żadnych obaw.

Dodać jeszcze należy, że straty poniesione w towarach są o tyle znaczne, że mamy tu do czynienia z tkaninami kompletnie wykończonymi.

O godzinie 7 min. 50 wieczorem wybuchł pożar w szarpani Braci Lieberman przy ulicy Wierzbowej nr. 7.

Fabrykę tę już przed dwoma laty nawiedził pożar, w czasie którego została ona poważnie zniszczona.

Dzięki energicznej akcji ratunkowej I i II oddziału straży ogniowej zdołano po godzinie pożar umiejscowić.

D. O. K. Łódź

będzie zlikwidowane na jesieni.

W przeciągu tygodnia nadejść mają do Łodzi szczegółowe rozkazy, dotyczące likwidacji łódzkiego D. O. K. oraz spodziewanych w związku z nią przesunięć i zmian personalnych oraz organizacyjnych.

Poszczególne formacje tego D. O. K. mają być wcielone do trzech D. O. K.: krakowskiego, poznańskiego i warszawskiego, tak, iż w Łodzi pozostanie jako najwyższa władza wojskowa — tylko dowództwo dywizji.

Według informacji sfer miarodajnych zniesienie D. O. K. Łódź nastąpi na jesieni, w październiku lub listopadzie, ponieważ pozostaje to w ścisłym związku z przeprowadzoną obecnie całkowitą reorganizacją administracji państwowej.

Do tego czasu nie zajdą żadne poważniejsze zmiany personalne ani też przesunięcia czy redukcje w D. O. K. Łódź. (E).

Na roboty do Francji wyjechało 150-ciu robotników.

W dniu wczorajszym, bawiąca w naszym mieście misja francuska zakontraktowała w P. U. P. 150 robotników na roboty we Francji.

Robotnicy ci otrzymują bezpłatne paszporty zagraniczne i w dniu dzisiejszym wyjeżdżają z dworca Łódź-Fabrycznego drogą na Sosnowiec, gdzie mieszczą się obozy koncentracyjne robotników, emigrujących do Francji. (o).

Ostrożnie z wąchaniem!

Usypiacze chodzą po domach.

Pani Fuchs omal nie padła ofiarą takiego opryszka.

Od pewnego czasu pojawiła się w Łodzi banda usypiaczy, którzy pod byle-jakim pretekstem zaczepiają ludzi na ulicy lub wchodzą do mieszkań prywatnych i przy pomocy odurzających środków usypiają kilka nawet osób naraz, a potem rabują co się tylko da.

Usypiacze czynią to tak zręcznie i sprytnie, że zanim się człowiek obejrzy już traci przytomność i oddaje się całkowicie pod władzę nowego rodzaju amatorów cudzej własności.

W dniu wczorajszym odbył się jeden z podobnych występów w domu przy ulicy Narutowicza 46.

Do mieszkania, zajmowanego przez państwo Fuchs zadzwonił w godzinach przedpołudniowych jakiś nieznaną oso-

bnik, który oświadczył właścicielce mieszkania, że przysłała go „pani Kon“ z lekarstwem.

Przy tych słowach osobnik ów otworzył pudełeczko i podsunął je pod nos pani Fuchsowej, która odrazu zrozumiała o co chodzi i wszczała alarm.

Nieznajomy zrezygnował z dalszego pobytu w mieszkaniu i rzucił się do ucieczki.

Usypiacza nie udało się zatrzymać.

Pani Fuchs po pewnym czasie poczuła silny ból głowy i zasnęła.

Uprzedzeni o wypadku lokatorzy za stosowali odpowiednie środki, dzięki którym pani F. wróciła do przytomności.

Samobójstwo żołnierza w koszarach.

Wystrzałem w usta odebrał sobie szer. Wołoszczyński życie.

W ciągu przeszło roku w 31 p. s. k. popełniono już 7 samobójstw. Zdawałoby się, na tem koniec, gdy oto w dniu wczorajszym w koszarach 31 p. s. k. przy ulicy Konstantynowskiej został popełniony

nowy zamach samobójczy.
W pierwszej kompanii strzeleckiej odbywał swą powinność wojskowa szeregowy Wołoszczyński, który przyrzeczył do swobodnego życia w cywilu nie mógł się pogodzić z surowym reglamentem życia wojskowego.

To też kiedy mu się nadarzała sposobność czmychał z koszar, przebijając poza ich obrębem przez szereg dni.

Dowódcy Wołoszczyńskiego z początku stosowali względem niego kary dyscyplinarne, polegające na aresztach

koszarowym, lecz to nie skutkowało, wobec tego w dniu onegdajszym Wołoszczyńskiego oddano pod sąd

Sędzia śledczy zastosował wobec Wołoszczyńskiego jako środek zapobiegawczy areszt aż do rozpatrzenia sprawy

Wołoszczyński tak się przejął powyższem, iż

zdecydował się na krok samobójczy.
W dniu wczorajszym, kiedy kompanja była na ćwiczeniach, a on sam pozostał na sali

wystrzałem w usta z karabinu popełnił samobójstwo.

Skutki strzału były straszne, bowiem kula wysadziła cały mózg wraz z czaszką i powybiła wszystkie zęby Wołoszczyńskiemu. (o)

Na froncie bezrobocia

nastąpiła w czerwcu znaczna poprawa.

Według źródłowych informacji z rynku pracy w Łodzi nastąpiła w przeciągu czerwca bardzo znaczna poprawa.

Na początku lipca wynosiła liczba bezrobotnych na terenie całego okręgu przemysłowego ok. 61.000, a więc w porównaniu z ub. miesiącem zmniejszyła się o 2.500 osób. Z liczby tej lwią część bezrobotnych daje przemysł włókienniczy — 29.800, reszta zaś — to robotnicy niewykwalifikowani (20.700), pracownicy umysłowi (4.300), robotnicy metalowi (1.400) i robotnicy budowlani (1.200).

Tak wydatne zmniejszenie liczby bezrobotnych spowodowane zostało rozszerzeniem w niektórych ośrodkach robot sezonowych i rolnych oraz pewną stabilizacją w samym przemyśle, która rozpoczęła się w końcu maja.

Nie wpłynęło to natomiast na zmniejszenie się emigracji sił roboczych, których „cło“ w przeciągu czerwca kraj 113 mężczyzn i 90 kobiet, razem 203 osoby.

Ogólnie w czerwcu otrzymało prace 5.970 bezrobotnych a straciło — 2.988.



Ostatnie dni na
ekranie naszym

SWIAT BEZ MEZCZYZN

Pozatem statystycy w tej
rewii milion narosla
—szych nagich kobiet—

z udziałem 1000 najpiękniejszych amerykanek + 1 (jednego, jedynego) amerykanina.

Obraz wspaniały
„FOX“.

Nad program Dwie dwuaktówki w wykonaniu dzikich tresowanych zwierząt.

Początek o godzinie 3-ej, ostatni seans o godzinie 10-ej wieczór. Wobec zamierzonego remontu lokalu Kino-Teatr czynny będzie jeszcze kilka dni.

Od much i kurzu należy chronić artykuły spożywcze.

Wydział zdrowotności publicznej przestrzega sprzedawców, że w myśl obowiązujących przepisów sanitarnych, wszystkie świeże produkty spożywcze i owoce, zarówno w sklepach, jak i w handlu ulicznym powinny być zabezpieczone od much i kurzu.

Produkty spożywcze, jak masło, ser i t. p. należy trzymać w oszklonych szafach lub pod kloszami, zaś owoce powinny być przykrywane muslinem.

Nie stosujący się do powyższych przepisów będą pociągani do surowej odpowiedzialności na zasadzie art. 3 p. 11 zasadniczej ustawy sanitarnej z dn. 19-go lipca 1919 roku.

Pan Filozof sprzedawał chleb z ro- bakami.

Państwowy zakład badania żywności pociągnął do odpowiedzialności Moszka Filozofa, Aleksandrowska 43, za sprzedaż chleba, w którym znaleziono zmiażdżone części robaka, oraz Łaję Sztęglę, Żeromskiego 15, za przyrządzenie lodów z dodatkiem skrobi (mąki), wskutek czego stały się niezdatne do spożycia.

Wszystko jest w po- rządku

twierdzi komisja likwidacyjna
banku francusko-belgijsko-pol-
skiego.

Szanowny Panie Redaktorze!

Na skutek listu grupy posiadaczy akcji Banku Francusko-Belg-Polskiego dla Przemysłu i Rolnictwa, umieszczonego w 186-tym numerze „Republiki“ z dnia 7 bm., Komisja likwidacyjna tej instytucji uprzejmie prosi Sz. Pana o łaskawe opublikowanie w swym poczytnym organie następującej odpowiedzi:

1. Nie odpowiada rzeczywistości, aby ktokolwiek z posiadaczy akcji zwracał się bezskutecznie do komisji z zapytaniem o stan likwidacji, wszyscy bowiem informujący się otrzymywali stale wyczerpujące odpowiedzi.

2. W wyniku dotychczasowych swych prac komisja spłaciła już wszystkie zobowiązania zagraniczne i część krajowych, i jedynie niemożność zrealizowania majątku nieruchomości, na warunkach chociażby częściowo odpowiadających jego rzeczywistej wartości, jakoteż konieczność sądowego egzekwowania znacznych należności stanęły na przeszkodzie zakończeniu likwidacji i zwołaniu walnego zgromadzenia akcjonariuszów celem złożenia zainteresowanym odpowiedniego sprawozdania.

3. Na zarzut dokonywania tajemniczych transakcji, niemających na celu dobra akcjonariuszów, komisja odpowie tylko w tym wypadku, gdy osoba lub osoba by zarzut ten konkretnie sformułują i przyjmą odpowiedzialność za lekkomyślne rzucanie niesłusznych i bezpodstawnych podejrzeń.

4. Minimalne koszty związane z przeprowadzeniem likwidacji pokrywane są dochodami z majątku nieruchomości i substancji takowego nie uszczuplają.

5. Planu na przyszłość komisja z góry ułożyć nie może, gdyż tenże uzależniony jest całkowicie i wyłącznie od wyniku spraw sądowych oraz poprawy stosunków gospodarczych.

6. Prac swych komisja tajemniczością nigdy nie otaczała, wszelkie zaś jej postanowienia protokółowane są w księdze specjalnej.

W imieniu komisji Likwidacyjnej Banku Francusko-Belgijsko-Polskiego dla Przemysłu i Rolnictwa Sp. Akc.

Edward Angerstein, adwokat

Alfred Bityk, adwokat

Ludwik Hauk, sędzia handlowy.

„Ostał ci się ieno sznur..“

Kapitalista powiesił się z nędzy.

Zamożny gospodarz chciał pożyczać pieniądze „na procent“.

Zrujnowany doszczętnie odebrał sobie z rozpacz i głodu życie.

Jan Buczak, posiadacz kilkumorgowego gospodarstwa w gm. Czarnocin przed 2 laty nie mogąc pokonać finansowych trudności, postanowił sprzedać swoją posiadłość, a otrzymane pieniądze

ulożować na procent.

Po zrealizowaniu tego projektu otrzymał on 10,000 zł., które na 3 procent miesięcznie

rozpozyczył różnym osobom.

Niestety lokata kapitału, będącego jego całym majątkiem i jedynym środkiem do życia okazała się niezbyt szczęśliwa.

Prócz otrzymanych przy zawieraniu transakcji 3,600 zł. tytułem odsetek za rok, nie sążone mu było więcej swoich

pieniędzy oglądać. A i z sumy powyższej 3,000 zł.

zniechęcony okazał się zarobkiem

również z niepomyślnym skutkiem rozpozyczył na procent.

Przez pierwszy rok po sprzedaniu majątku Buczak, który zabrał ze sobą wszystkie zbiory

żył całkiem dostatnio

i bez troski, będąc pewnym, że po upływie tego czasu poodbiera odsetki i będzie pomnażać swój majątek przez dalsze pożyczanie pieniędzy.

Pewność ta jednak z nadejściem terminu płatności odsetek przysła

jak bańka mydlana

Nikt z dłużników Buczaka nie chciał mu płacić procentów.

Wynikało to z tego, że nieorientujący się w formalnościach prawnych właścianin

niedostatecznie zabezpieczył swe kapitały.

Szczególnie katastrofalnym było umieszczenie 8,000 zł. na 3 numerze hipoteki

jednej z przemysłowych firm łódzkich, która przed półtora rokiem ogłosiła upadłość.

W ten i podobny sposób Buczak z kapitalisty

stał się poprostu nędzarzem

Jako człowiek starszy, nie miał już siły, by wziąć się do pracy fizycznej, przez co w braku gotówki cierpiał niedostatek.

Wszystko to spowodowało, że

popadł w chorobę nerwową

Przed paru dniami Buczak przybył do jednego ze swych drobniejszych dłużników w Czarnocinie celem odebrania około 300 zł. odsetek.

Tu ze śmiechem oświadczył mu, że dosyć już „nabrał po ludziach pieniędzy“, więc tym razem musi się zadowolić faktem, że nie zaskarżono go jeszcze o lichwę pieniężną u prokuratora.

Zdenerwowany Buczak opuścił dom nieuczciwego dłużnika, a wiedząc, że nie ma pieniędzy na opędzenie najmniejszych potrzeb życiowych, poszedł do odległej od Czarnocina o pół kilometra kępy drzew i, na jednym z nich z rozpacz i głodu powiesił się na pasku od spodni.

Zarząd Tow. Niesienia Pomocy Głuchoniemym „Ezras Ilmit“ zaprasza dzieci krewnych i przyjaciół nieodżałowanego prezesa naszego Towarzystwa

B. P.

MICHAŁA RUNDSTEINA

na nabożeństwo żałobne odbyć się mające w niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 11³⁰ przed poł. w lokalu naszej instytucji, przy ul. Zielonej № 23.

ZARZĄD.

Premjer Bartel zapewnia, że w najbliższym czasie redukcji w fabrykach tytoniowych nie będzie.

W lokalu o. k. z. z. odbyło się zebranie organizacyjne związku klasowego robotników państwowej fabryki monopolu tytoniowego w Łodzi.

W sprawie zamierzonej redukcji robotników w fabrykach tytoniowych odbyła się konferencja w Warszawie z premierem Bartlem, który po zaznajomieniu się z postulatami robotników, wyjaśnił, że o takiej redukcji, jaką zamierzają przeprowadzić poszczególne fabryki tytoniowe, nie może być mowy.

Rząd stoi na stanowisku przeprowadzenia redukcji tylko w tym wypadku, jeżeli z jednej rodziny pracuje po kilka

osób, a o ile zarobki przynajmniej 2-3 pracujących osób w rodzinie nie wystarczą na utrzymanie rodziny, to członkowie tej rodziny nie podlegają redukcji.

Konferencja zakończona została zapewnieniem p. premiera, że w ciągu najbliższego miesiąca wogóle redukcji nie będzie, że rząd sprawę tę ściśle zbada i nie dopuści do niesprawiedliwej redukcji.

Po referacie przyjęto rezolucję protestującą przeciwko redukcjom w fabrykach na tle osobistym, a w końcu wybrano delegację, która zajmie się organizacją oddziału łódzkiego. (b)

Wieprzowina tanieje.

Magistrat obniżył ceny
maksymalne.

Na wczorajszym targu mięsnym okazała się poważna niżka cen mięsa wieprzowego, za które przed kilku dniami płacono w hurcie od zł. 2.75, wczoraj zaś najwyższa cena dochodziła do 2.70 zł.

W związku z tem komisariat rządu wystąpił do magistratu z wnioskiem o natychmiastowe obniżenie cen maksymalnych na mięso wieprzowe i zarazem polecił organom policyjnym pociągnięcie do odpowiedzialności o lichwę wszystkich rzeźników, którzyby w związku z obniżeniem cen w hurcie, nie obniżyli natychmiast cen w detalu. (p)

AZAZEL Sala Filharmonii

Ostatnie 3 dni

—programo No 2.—

Dziś, jutro i pojutrze o g. 9 w.

Ceny miejsce od 75 gr. do zł. 5.

Sala wentylowana i chłodzona.



Oglaszajcie się.
Reklamujcie się

PRZEZ AKWIZYCIĘ OGŁOSZEŃ

FUCHSA

Ogłoszenia

do gazet miejscowych, jak też do
wszystkich piśmie ukazujących się

na całym obszarze Polski

Przyjmuje AKWIZYCJA OGŁOSZEŃ

S. FUCHSA

PIOTRKOWSKA 50. Tel. 21-36.

DENTOSAN
NAJLEPSZA PASTA DO ZĘBÓW

Bez pożyczki zagranicznej nie zdołamy uzdrowić naszego życia gospodarczego. Brak ciągłości w naszej polityce finansowej wytwarza atmosferę niepokoju.

(Rozmowa z dyrektorem banku).

Ostatnie zarządzenia p. ministra Klara w dziedzinie polityki dyskontowej skłoniły nas do zasięgnięcia opinii sfer bankowych. Zwróciliśmy się do jednego z najwybitniejszych finansistów łódzkich, którego poglądy są miarodajne i wyrażają niewątpliwie zapatrywania łódzkiego świata bankowego.

Oto co powiedział nam nasz rozmówca:

— Nie można nawet mówić o zapoczątkowaniu istotnej sanacji finansowej. Niewątpliwie sytuacja doznała polepszenia, skoro uwzględnimy pomyślane kształtowanie się rynku handlowego. Tem nie mniej nie doszło jeszcze do stabilizacji naszych stosunków, gdyż sfery finansowe dotychczas nie widzą jeszcze działania tych sił, które są nieodzowne dla wytworzenia zdrowej sytuacji. Kardynalnym warunkiem istnienia zdrowych stosunków finansowych jest z jednej strony silny realizm w ujmowaniu sytuacji, z drugiej ciągłość, wykluczająca niespodziewane pociągnięcia, wywołujące wstrząsy.

Nasze problemy skarbowe nie są ujmowane z należytych realizmem.

Budżet nasz jest bezwzględnie, jak na nasze polskie stosunki, wielkopański, co wywołuje w dalszym ciągu przeciążenie podatkami płatników. Jeśli zważymy, iż stan ten trwa już trzeci rok, to oczywiście jest, iż bezwzględne ściganie podatków, które jest tak charakterystyczne dla naszych stosunków, musiało zrujnować ogromną większość płatników.

Tymczasem niema zupełnie oznak, z krótkich wynikałoby, iż istnieje zrozumienie tego stanu rzeczy.

Śrubę podatkową naciska się w dalszym ciągu, a ministerstwo skarbu z zadowolaniem stwierdza, iż wpływy naogół są zadawalające, nie wchodził bynajmniej w istotę rzeczy i ignoruje warunki, w jakich następuje ściganie podatków. Zbyt wysokie obciążenia, powiększone dodatkowo przez horrendalne odsetki zwłoki i koszty sekwestracyjne, zadają dzieł w dzieł śmiertelny cios niejednemu płatnikowi.

Zdrowy rozum nakazuje zaprzestanie tej fatalnej polityki i zmniejszenie nacisku podatkowego. W tych warunkach oczywiście deficyt budżetowy wstąpić musi w jeszcze większe rozmiary aniżeli ma to miejsce obecnie.

— Ja widzę, mówił nasz rozmówca. Jedyny racjonalny sposób wyjścia z tej sytuacji, który zresztą „Republika” od dawna już wskazywała: należy zaciągnąć pożyczkę zagraniczną, która musi być przez pewien czas zużyta na pokrywanie wydatków budżetowych i to tak długo, zanim nasz budżet nie zostanie zredukowany do rozmiarów, uzasadnionych naszym stanem gospodarczym.

Oczywiście w tych warunkach niemożliwna byłaby kontrola, ale w niej widzę o wiele więcej korzystnych aniżeli ujemnych stron. Pomijając już to, iż weszlibyśmy na drogę normalnej gospodarki budżetowej, osiągnęlibyśmy pozatem drugą kolosalną korzyść, a mianowicie gwarancję ciągłości w naszej polityce skarbowej i finansowej. Tego obecnie nie mamy, co wytwarza warunki, w których trudno myśleć o pracy, zarobionej na większą skalę.

Przykładem tego jest ostatnie rozporządzenie o zmianie odsetków. Normalnie stopa procentowa jest wyrazem ilości chętnych do lokaty kapitałów, znajdujących się na rynku i rozmiaru ryzyka z lokatą związanego.

W obecnej chwili ilość kapitałów, jeśli się nie zmniejszyła, to napewno nie zwiększyła się, a natomiast w znacznym stopniu zwiększyło się ryzyko.

W obecnym czasie, bo prosto z go dziny na godzinę, zmniejsza się ilość firm zasługujących na kredyt.

— Chcę przez to powiedzieć, iż nawet w wielkim przemyśle, który posiada ogromne objekty majątkowe, nastąpiły takie warunki, iż nie można liczyć na terminową spłatę zobowiązań. Oczywiście wszystko to odbija się niekorzystnie na wysokości stopy procentowej.

Tem nie mniej ostatnio zostało wydane zarządzenie obniżenia stopy. Wywołało to również szereg komplikacji ze

spłatami terminowymi, przyjętemi przez banki po wysokiej stopie, odpowiednio do stanu rynkowego. Tymczasem warunki na rynku nie uległy zmianie, chociaż ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, które ma być wyrazem polepszenia się stanu rynku kredytowego.

Oto są oznaki które charakteryzują brak ciągłości w naszej polityce finansowej.

Prowadzona ona jest w oderwaniu od życia i dlatego nie należy się dziwić, iż popełniane są stale błędy.

Kredyty zagraniczne i kontrola, mówił nasz rozmówca, — zmuszą nasze rządzące sfery do realnego ujmowania zagadnień skarbowych i finansowych i zagwarantują ciągłość i jednolitość polityki.

Wtedy będziemy mogli dopiero mówić o rozpoczęciu istotnej, a nie pozornej sanacji.



W Niemczech otwarto obecnie komunikację kolejową na górę Ł. zw. Zugspitze. Kolejka unosi się w górę na linie drucianej o przekroju 48 mm., wytrzymałającej obciążenie 176,000 kilo.
 Fotografia nasza przedstawia masy ludzi, które zebrały się, by udać się powietrzną kolejką na górę.

W przemyśle włókienniczym nastąpiła pewna poprawa.

Według ostatnich danych o stanie uruchomienia w wielkim przemyśle włókienniczym Łodzi — ujawnia się od połowy czerwca pewna poprawa. W przemyśle bawełnianym redukcja wyraża się cyfrą 14,50 proc. a w przemyśle wełnianym — 10,15 proc. W porównaniu więc z poprzednim okresem poprawa wyraża się w wełnie cyfrą ok. 1 proc., a w przemyśle bawełnianym — 1 i pół proc. Według informacji sfer przemysłowych ze znaczną poprawą w przemyśle zarówno w Łodzi jak i na prowincji — należy się liczyć w sierpniu, a to w związku z rozpoczęciem produkcji na sezon zimowy. (E).

CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY”

W przemyśle bielskim powstał zatarg na tle płac.

Robotnicy przemysłu włókienniczego w Bielsku zażądali 40 proc. podwyżki, na konferencji przemysłowcy zaofiarowali 8 proc., a robotnicy zredukowali swe żądania do 38 proc. Ponieważ obie strony nie ustępowały ze swego stanowiska, związek zwrócił się do władz miejscowych o interwencję, lecz choć robotnicy zredukowali swe żądania do 16 proc. — nie udało im się skłonić przemysłowców do zmiany stanowiska.

Obecnie związki zawodowe postanowiły zwrócić się do władz wyższych, a o ile i to nie poskutkuje, ogłoszony zostanie strejk. (b)

GIELDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 9 lipca
 100 marek Rzeszy 123,346 — 123,654
 100 złotych 56,48 — 56,62, czek na Londyn 25,21, telegraficzna wypłata na Berlin 123,371 — 123,679, na Warszawę 56,06 — 56,19



Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym przed południem na łódzkim rynku walutowym kurs dolara wynosił w obrotach prywatnych 9,32 w płaceniu i 9,34 w żądaniu.

Pod wpływem zwiększonego zaofiarowania kurs w ciągu dnia opadł na 9,28 w płaceniu i 9,32 w żądaniu.

Tendencja słaba. Ruch minimalny. Bank polski pokrył wczoraj całkowicie zapotrzebowanie giełdy urzędowej Łódzki oddział Banku polskiego ofiarował wczoraj za dolary przy braku od dawców kurs 9,15.

GOTÓWKA.

Dolary 9.15

CZEKLI

Belgia 21.90
 Londyn 44.84 i pół, 44.81
 Nowy Jork 9.20
 Paryż 23.85
 Praga 27.30
 Szwajcaria 178.50
 Wiedeń 130.32
 Włochy 30.75
 Sztokholm 247.25

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolrowa w dolarach 66.50, 67.—, 66.50
 Pożyczka dolarowa w dolarach 66.50, 616.40, 611.80
 Pożyczka kolejowa 146.—, 148.—
 Pożyczka konewrsyjna 5 proc. 36.50, 37.—
 Pożyczka konwersyjna 8 proc. 155.—

AKCJE.

Bank Polski 64.50, 62.75, 63.—
 Handlowy 1.40
 Zarobkowy 4.—
 Dyskontowy 5.30, 5.25, 5.30
 Zachodni 0.60
 Siła i światło 0.17, 0.19
 Cukier 1.80, 1.90
 Wysoka 2.25
 Nobel 1.55
 Modrzejów 2.20, 2.30
 Ostrowieckie 4.35, 4.50
 Starachowice 0.95, 0.99, 0.98
 Zawiercie 6.—
 Borkowski 0.60, 0.57
 Elektryczność 27.50
 Częstocice 0.75
 Węgiel 44.25, 45.—
 Lilpop 0.59, 0.60
 Norblin 0.81, 0.82
 Rudzki 0.79
 Ursus 0.40
 Żyrardów 7.75

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
 dnia 9 lipca 1926 roku

Za 100 złotych:
 Londyn 45 i pół, Zurych 54 i pół,
 Berlin 45.22 — 45.68, wypłata na Warszawę 45.205, na Katowice 45.205, na Poznań 45.38 — 45.62, Gdańsk 56.48 — 56.06 — 56.19, Wiedeń czekli 76.75 — 77.15, banknoty 76.40 — 77.40 Praga 370.—

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 9 lipca
 Nowy Jork 4,86 9/32 — 4,85 3/4
 Holandia 12,11 1/8
 Francja 186,50
 Belgia 206,00
 Włochy 137,00
 Niemcy 20,42 3/4
 Szwajcaria 25,11 1/4
 Helsingfors 193,25
 Praga 164,18
 Wiedeń 34,43
 Warszawa 45,50

GIELDA PARYSKA.

Paryz, 9 lipca
 Londyn 187,25
 Nowy Jork 38,48
 Belgia 90,50
 Włochy 132 i pół
 Szwajcaria 739 i pół
 Holandia 1546
 Rumunja 17,00
 Niemcy 9,20
 Wiedeń 537,00

ODEON

Dziś! Zakoszenie pięć-ego obrazu p. l. Dr. MABUZE

Dramat sensacyjno-swanturniczno-salonowy. W roli głównej: Bernard Goetke, Paweł Richter, Rudolf Klein-Rogger.

APOLLO

- Dziś amerykańska sensacja. - 12 aktów 2 serje razem. - 1) Uleczka, 2) Walka o honor z cyklu obrazu p. l. -

POCISK PANCERNY

- W roli gł. Junita Hansen i znany brat Eddie Pola. -

CORSO

Po raz pierwszy w Łodzi. - Niebywała Sensacja MARCO ZWYCIEZCA Sensacyjny dramat w 7 cz. W roli głównej MARCO. znany zwycięzca Macistesa. Nad program farsa: Tydzień po ślubie.

BRYLANTY ZŁOTO, SREBRNO, ZĘBY SZTUCZNE nawet polimane Bizuterje Kwity lombardowe Kupuje i pełną wartość złota i FIAŁKO, Piotrkowska 7, tel. 31-48

Matki! ządajcie tylko "AJA" Mydło i puder antysyntyzyjne dla dzieci. 37-858 wszędzie do nabycia. Przedstawiciel na Łodzi: K. Nojman, Zielona 42.

Krzesła Dębowe stoły, kozetki, szafy, otomany materace oraz wszelkie meble poleca na warunkach dogodnych Zakład meblowo-tapicerski M. BIRKE, Wschodnia 47. Nr tel. 35-75.

AWIZO. Okręgowy Zakład Mundurowy Łódź, Kopernika 65 ogłosił przetarg na sprzedaż przedmiotów, mianowicie: Termin 22 lipca r. b. Szczegóły patrz w ogłoszeniu w "Republice" i "Kurjerze Łódzkim" z dnia 3 lipca.

Jadąc w środę dnia 7-VII rano tramwajem № 1 w kierunku Górnego Rynku zgubiłem portfel zawierający różne dokumenty, pieniądze i weksel na 100 zł. wystawiony przez Ludwika Oli na zlecenie B. Bergmana, płatny 21 sierpnia r. b. w Łodzi. Uczelwego znalazcę proszę o łaskawy zwrot dokumentów oraz weksla do D. Słuckiego, Wólczańska 1, 21. Weksel niniejszem unieważniam. 766

Kupuję używane motory elektryczne wysokiego i niskiego napięcia. Oferty kierować do administracji "Il. Republiki" pod "Motor". 893

Poszukuję lokalu składającego się z 3 lub 4 pokoi i nadającego się na pierwszorzędną zakład fryzjerski w centrum miasta przy Piotrkowskiej. Oferty sub. "K. 22" w adm. "Il. Republiki". 792

Tennis. Plac prywatny do wynajęcia na godzinę. Zgłoszenia i informacje: tel. 47-92 w godz. 3 1/2 - 4 1/2 po poł. i od 7 1/2 wieczorem. 794

Czarniecka Géra Znany w Łodzi pensjonat "Walentynówka" ma kilka wolnych pokoi na drugi sezon. Całodzienne utrzymanie 6 złotych. Pokoje od 3 do 6 zł. Kuchnia wyborowa - na żądanie dietetyczna. Codziennie dancing - muzyka. Plaża. Woda w pobliżu. Dojazd St. Niekiel. Informacje: poczta Sęporków, pensjonat "Walentynówka".

ZARZĄD "Towarzystwa Przemysłowo-Handlowego "Arthur Goldstodt" Spółka Akcyjna w Łodzi. zawiadamia pp. akcjonariuszów, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w dniu 31 lipca 1926 r. o godz. 10-iej przed południem w lokalu Zarządu w Łodzi przy ul. Zachodniej nr. 72 z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie Zebrania i wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1925, 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu za rok operacyjny 1925 oraz ustalenie wynagrodzenia Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 4) Zatwierdzenie budżetu na rok 1926, 5) Przeszacowanie majątku Spółki, Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 6) Wolne wnioski. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni, zgodnie z par. 21, złożyć swoje akcje lub zaświadczenia na nie na 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem w biurze Zarządu.

Przy LECZNICY UNITAS Pusta 19 uruchomiony i rozszerzony został oddział położniczo-ginekologiczny. Kierownictwo sprawują lekarze specjaliści: DR. ARONSON, DR. BERGSON, DR. BRZOZOWSKI, DR. DRYBIN, DR. MACZEWSKI, DR. MARYNOWSKI, DR. MINTZ, DR. PAPIERNY, DR. POLAKOWSKI, DR. SKIBIŃSKI

Korzystajcie z okazji! - Ostatni o 4 dni! MUZEUM ANATOMICZNO - PATOLOGICZNE Piotrkowska № 144. Niebywale okaz: choroby weneryczne u mężczyzn i kobiet. Weźcie tylko 30 gr.

POSZUKUJĘ MIESZKANIA 4 POKOJE, kuchnia, wszelkie wygody w czystym domu, centrum, przy tramwaju, tylko 1 piętro. Zgł. sub. "D. L." do admin. "Il. Republiki" lub telef. Nr. 23-60.

Obwieszczenie. Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że Kasa Towarzystwa wypłaca z dniem 1 lipca 1926 roku gotówkę za tymczasowe świadectwa, na końcowe kwoty do Złotych 25, wydane przy zamianie dawnych listów zastawnych na nowe złotowe, a mianowicie świadectwa 5% we do № 1000 i 4 1/2% we do № 10,400.

Smola i Papa po cenach dostępnych dostarcza Fabryka tektur smołowcowych M. J. Scharff, Łódź FABRYKA: ul. Konstantynowska 113, tel. 37-05. SKŁAD: Plac Wolności 11, tel. 9-90.

Inteligentna wdowa Samochód Kupię natychmiast za gotówkę, landolete ewentualnie karetkę mało używaną w jaknajlepszym stanie. Zaofiarowania z podaniem ilości przejechanych kilometrów, miejsca i daty nabycia pod "BeEsKa 199" do administracji niniejszego pisma. 654-11

Dr. med. LUBICZ Cegielińska 45 Tel. 41-32. Choroby skórne, weneryczne, moczościowe. Leczenie sztucznym słońcem w zynowem. Przyjmuje od g. 9 do 11 i od 5-8.

Dr. med. S. KANTOR Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów. Gabinet Röntgena i światło-leczniczy ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej Tel. 29-45. Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 6-6 pp.

Dr. med. L. Prybulski Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38. Choroby skórne, weneryczne i moczościowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena). Przyjmuje: od 9-2 i od 5-8. Dla pań od 4-6 Oddzielna poczekalnia.

Dr. med. BRAUN Południowa Nr. 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje: od 8-12 i od 5 do 8

Dr. med. S. Niewiażski choroby skórne weneryczne i moczościowe. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 3-8 Stenkiwicza 34.

Dr. ROBINSON ordynant w Poddebiu Villa Kowalskiego.

Dr. med. L. PIKIELNY Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych, Przyjm. od 9-10 i od 4-6. NAWROT 8 Telefon 19-90.

Dr. med. E. Zeligsonowa ordynuje przez lato w Ciechocinku. Villa Belle-Vue 344-7

DOROŻKA FORD przyjmuje zamówienia na wszelkie wyjazdy. Tel. 26-89 od godz. 8 r. do 7 w., w niedzielę do g. 11 r. 566-7

DO wynajęcia ELEGANCKI pokój umeblowany z oddzielnym wejściem. Piotrkowska 87. m 8, 3 piętro front 30

OBIADY zdrowe i smaczne z 4 dań zł. 1,75 od godz. 1-4 p. Skwerowa 13 m. 27

Jeden lub kilka pokoi do oddania z umeblowaniem lub bez. Zgłoszenia pod "4 pokoje".

Ogłoszenie. Lokale. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Wacław Walter, zamieszkały w Brzezinach ogłasza, że w dniu 20 lipca 1926 roku o godzinie 10 rano w Sądzie odbędzie się sprzedaż przez licytację ru-od 15-go b. m. do chomości należącej do Salomona ring, Pańska 7. Waksy, ocenionych na sumę zł. 1,200. Łódź, dnia 6-go lipca 19.6 r. KOMORNIK: W. WALTER. 787 11

Wydawca. W. WALTER. Wdowa ustąpiła w swoim imieniu i imieniu rodzinnym z nieruchomości w Łodzi, ul. Radwańska 7 m. 10, 816 11

Wydawca. W. WALTER. Wdowa ustąpiła w swoim imieniu i imieniu rodzinnym z nieruchomości w Łodzi, ul. Radwańska 7 m. 10, 816 11

Wydawca. W. WALTER. Wdowa ustąpiła w swoim imieniu i imieniu rodzinnym z nieruchomości w Łodzi, ul. Radwańska 7 m. 10, 816 11

Wydawca. W. WALTER. Wdowa ustąpiła w swoim imieniu i imieniu rodzinnym z nieruchomości w Łodzi, ul. Radwańska 7 m. 10, 816 11

Wydawca. W. WALTER. Wdowa ustąpiła w swoim imieniu i imieniu rodzinnym z nieruchomości w Łodzi, ul. Radwańska 7 m. 10, 816 11

Wydawca. W. WALTER. Wdowa ustąpiła w swoim imieniu i imieniu rodzinnym z nieruchomości w Łodzi, ul. Radwańska 7 m. 10, 816 11

Wydawca. W. WALTER. Wdowa ustąpiła w swoim imieniu i imieniu rodzinnym z nieruchomości w Łodzi, ul. Radwańska 7 m. 10, 816 11

Wydawca. W. WALTER. Wdowa ustąpiła w swoim imieniu i imieniu rodzinnym z nieruchomości w Łodzi, ul. Radwańska 7 m. 10, 816 11

Wydawca. W. WALTER. Wdowa ustąpiła w swoim imieniu i imieniu rodzinnym z nieruchomości w Łodzi, ul. Radwańska 7 m. 10, 816 11

Wydawca. W. WALTER. Wdowa ustąpiła w swoim imieniu i imieniu rodzinnym z nieruchomości w Łodzi, ul. Radwańska 7 m. 10, 816 11

Wydawca. W. WALTER. Wdowa ustąpiła w swoim imieniu i imieniu rodzinnym z nieruchomości w Łodzi, ul. Radwańska 7 m. 10, 816 11

Wydawca. W. WALTER. Wdowa ustąpiła w swoim imieniu i imieniu rodzinnym z nieruchomości w Łodzi, ul. Radwańska 7 m. 10, 816 11

Wydawca. W. WALTER. Wdowa ustąpiła w swoim imieniu i imieniu rodzinnym z nieruchomości w Łodzi, ul. Radwańska 7 m. 10, 816 11

Wydawca. W. WALTER. Wdowa ustąpiła w swoim imieniu i imieniu rodzinnym z nieruchomości w Łodzi, ul. Radwańska 7 m. 10, 816 11

Wydawca. W. WALTER. Wdowa ustąpiła w swoim imieniu i imieniu rodzinnym z nieruchomości w Łodzi, ul. Radwańska 7 m. 10, 816 11

Wydawca. W. WALTER. Wdowa ustąpiła w swoim imieniu i imieniu rodzinnym z nieruchomości w Łodzi, ul. Radwańska 7 m. 10, 816 11

Wydawca. W. WALTER. Wdowa ustąpiła w swoim imieniu i imieniu rodzinnym z nieruchomości w Łodzi, ul. Radwańska 7 m. 10, 816 11

Wydawca. W. WALTER. Wdowa ustąpiła w swoim imieniu i imieniu rodzinnym z nieruchomości w Łodzi, ul. Radwańska 7 m. 10, 816 11

Wydawca. W. WALTER. Wdowa ustąpiła w swoim imieniu i imieniu rodzinnym z nieruchomości w Łodzi, ul. Radwańska 7 m. 10, 816 11

Wydawca. W. WALTER. Wdowa ustąpiła w swoim imieniu i imieniu rodzinnym z nieruchomości w Łodzi, ul. Radwańska 7 m. 10, 816 11